

REPUBLIKA

Rok IX

ŁÓDŹ, WTOREK, 10-go MARCA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 68

Pensje urzędnicze będą obniżone od 1 lipca

Jak będzie pokryty deficyt budżetowy, który wyniesie 300 milionów złotych.—Rząd w żadnym wypadku nie pójdzie na drogę inflacji.

Wielka mowa ministra Matuszewskiego o sytuacji finansowej.

Warszawa, 9 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na dzisiejszym posiedzeniu senat przystąpił do budżetu ministerstwa skarbu. Senator Szarski, omówiwszy budżet tego resortu w wydatkach i dochodach, zwrócił między innymi uwagę, że po ustabilizowaniu waluty stoi przed ministerstwem skarbu centralne zagadnienie reformy podatków.

Reforma taka jednak podjęta na wielką skalę obecnie jest nie na czasie i dopiero po wyjaśnieniu się sytuacji stanie się aktualna.

Do tej chwili obowiązkiem skarbu jest łagodzenie szkodliwych skutków obecnego systemu podatkowego przez wykluczenie fiskalizmu.

Komisja senacka przyjęła budżet ministerstwa skarbu z jedną tylko zmianą, a mianowicie ze względu na uchwalenie ustawy o 10-procent. dodatku do podatku dochodowego od uposażeń, zwiększono wpływ z danin publicznych o 9 mil. złotych. Następnie sen. Szarski referował budżet emerytur, zaopatrzenia oraz pensji, które wzrosły w ostatnich trzech latach o 25 proc. Wzrost emerytur tłumaczy się zwykowanym uposażeń, głównie zaś przyczyną jego jest brak ustawy emerytalnej.

Reforma tej ustawy stała się koniecznością i może dać oszczędności 20 mil. złotych. W referacie swym o preliminarzu długów państwowych sen. Szarski podkreślił, że na 1 listopada 1930 r. długi wynosiły 4.454.200.000 zł., czyli od roku 1926 wzrosły one o 26,4 proc.

Mimo wzrostu zadłużenia i wzrostu kosztów obsługi długów, stan naszego zadłużenia jest skromny.

Sprawozdawca wnoszący o przyjęcie przedłożenia budżetu w brzmieniu proponowanym przez sejm. Następnie przemawiał sen. Zaczek (B.B.), Gross (P.P.S. C.K.W.) i Kulerski (kl. chłopski).

Podczas dyskusji budżetowej w senacie zabrał głos minister skarbu Matuszewski i wygłosił przemówienie w którym w przeciwieństwie do ministrów z czasów przedmających, nie krył wcale ciężkiego położenia finansowego państwa.

Min Matuszewski na wstępie przemówienia zawiadomił, że deficyt budżetowy za rok dobiegający obecnie końca, bo kończący się w dniu 31 marca r.b., PRZEWYŻYSZY SPODZIEWANĄ SUMĘ 32 MIL. ZŁ., A SIEGNIE 50 MIL. ZŁOTYCH.

Jednocześnie jednak min. Matuszewski oświadczył również senatowi, że nadchodzący rok budżetowy zapowiada równie deficyt i to już znacznie wyższy.

Pomimo najbardziej oszczędnego układu budżetu, min. Matuszewski spowiada się, że

ROK BUDŻETOWY 1931-32 ZAKOŃCZYMY DEFICYTEM W WYSOKOŚĆ 300 MIL. ZŁ. GDYŻ JEST NAWET SYTUACJA GOSPODARCZA W

NADCHODZĄCEGO ROKU ULEGNIE POPRAWIE, TO JEDNAK NA DOCHODACH SKARBOWYCH ODBIJE SIĘ TA POPRAWA ZNACZNIE PÓZNIEJ.

Min. Matuszewski liczy, że od dnia 1-go lipca 1931 r. będzie zmuszony zastosować uprawnienia dane mu w art. 4 ustawy skarbowej

I SKASOWAĆ 15 PROC. DODATEK DO UPOSAŻEN URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH CO BĘDZIE SIĘ RÓW-

NAŁO OBNIŻENIU OD TEJ DATY PENSIJ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH I ZAWODOWYCH WOJSKOWYCH ORAZ EMERYTUR O 15 PROCENT.

Dzięki temu zarządzeniu osiągnie skarbu 200 mil. zł. a więc deficyt wynosiłby już tylko 100 mil. zł.

Dalsze 20 mil. zł. osiągnie skarbu państwa z zastosowania nowej ustawy emerytalnej którą obecnie uchwała sejm.

Ustawa ta przewiduje podwyższenie stawek emerytalnych płaconych na fundusz emerytalny przez urzędników państwowych. Dotychczas stracono urzędnikom z uposażeń na fundusz emerytalny 3 proc. z pensji a po wprowadzeniu nowej ustawy w życie, będzie się stracać 5 proc. i z tego właśnie tytułu skarbu będzie dopłacał o 20 mil. mniej funduszowi emerytalnemu.

Pozostawać będzie jeszcze 80 mil. zł. niepokrytego deficytu i tu min. Matuszewski chyba znów już po raz drugi sięgnąć będzie musiał do rezerw skarbowych.

Pozatem w przemówieniu swym prze-

prowadził min. Matuszewski obronę swych postanowień obniżenia pensji urzędników i wskazał, że pozycją najszybciej wzrastającą to właśnie wydatki personalne.

W ciągu ostatnich trzech lat od roku 1927 do 1930 suma wydatków personalnych w budżecie wzrosła z 900.000.000 zł. na 1.400.000.000 zł. i dlatego, jeżeli chodzi o zastosowania najdalej idących oszczędności i wyszukanie źródeł pokrycia deficytu, to

SIEGNAĆ TRZEBA PRZEDWZYSTKIEM DO WYDATKÓW PERSONALNYCH, tembardziej, że akcja obniżania cen prowadzona przez rząd wydała pewne rezultaty a wobec potaniaenia produktów pierwszej potrzeby, funkcjonariusze państwowi będą mogli lżej znieść obniżkę pensji.

Na zakończenie swego przemówienia min. Matuszewski szczegółowo omówił sytuację walutową w Polsce i stwierdził, że pieniądź obiegowy posiada nader wysokie bo sięgające 55 proc. pokrycie i to jest gwarancją, że o zachwianiu

waluty polskiej nie może być mowy tem bardziej, że rząd w żadnym wypadku na cele budżetowe nie będzie czerpać ze źródeł emisyjnych.

Min. Matuszewski stanowczo wypowiada się przeciwko planom finansowym socjalistycznego senatora dr. Grosa, który w toku swego przemówienia proponował wprowadzenie drugiej waluty na cele wewnętrzne.

Min. Matuszewski uważa, że tego rodzaju polityka byłaby polityką inflacji i przy sposobności raz jeszcze z całym naciskiem oświadczył, że rząd na drogę inflacji nie wejdzie. Nie wejdzie również rząd na drogę wprowadzenia ograniczeń dewizowych i monopolu handlu zagranicznego.

Min. Matuszewski reasumuje dyskusję budżetową i stwierdza że ze strony opozycji nie usłyszał ani jednego zdania któreby można skwalifikować, jako realny program walki gospodarczej.

Złym czy dobrym poglądom rządu nie przedstawiono nic konkretnego i nie pozytywnego. Wobec tego rząd został sam w walce z kryzysem i dlatego może sobie powiedzieć, że kiedy po hurzy statek państwowy przybije do wybrzeża, wówczas rząd i popierająca go część parlamentu będzie mogła przypomnieć że opozycja nie wzięła w tej pracy nad przezwyciężeniem kryzysu gospodarczego żadnego udziału.

— Będą fakty pocieszające i zwycięstwa — mówił min. Matuszewski — Nie chwycąc się w godzinach trudnych i nie entuzjazmując zbyt często zwycięstwem, potrafi rząd i współpracująca z nim większość przetrzymać czasy ciężkie. Zastaliśmy Polskę nawet już nie drewnianą, ale spaloną przez wojnę, a mocną decyzją rządu i tych którzy z nami współpracują jest, aby Polskę zostawić po sobie murowaną i to murowaną twarde kamieniem.

Oświadczenie min. Matuszewskiego powitano z niemiłkącymi oklaskami na ławach BB

10-procentowa redukcja poborów w bankach państwowych

Warszawa, 9 marca.

Ministerstwo skarbu rozesłało do kierowników państwowych instytucji finansowych — Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztovej Kasy Oszczędności, Banku Rolnego okólnik z zaleceniem WPROWADZENIA Z DNIEM 1 KWIEŚNIA R. B. REDUKCJI PENSIJ W WYSOKOŚCI 10 PROCENT.

Projektowana zniżka pensji urzędniczych w trzech wielkich państwowych instytucjach finansowych pozwoli skarbowi państwa zaoszczędzić rocznie około trzech milionów złotych. Na 10-procentowej zniżce uposażeń Bank Gospodarstwa Krajowego zaoszczędzi miesięcznie około 95.000 zł., P.K.O. — około 70.000 zł. Bank Rolny — około 90.000 zł.

Wiadomość o powyższej decyzji ministerstwa skarbu była tematem ożywionych, gorących rozmów urzędników państwowych instytucji finansowych.

Pewne grupy urzędników zamierzają zwołać specjalne zebranie w celu omówienia wytworzonej sytuacji i zajęcia stanowiska wobec proponowanej redukcji pensji.

Ubezpieczenie robotników na starość

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu rozpatrywany będzie nagły wniosek klubu B. B.

Warszawa, 9 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu poseł Moczulski, zreferował 26 projektów ustaw o sprzedaży lub zamianie różnych drobnych nieruchomości państwowych w różnych miejscowościach Polski. Sprawy te nagromadziły się od roku 1929 i musiały być załatwione na bieżącej sesji sejmu.

Izba przyjęła w głosowaniu en bloc 25 projektów ustaw, a następnie osobno przyjęła punkt zakwestionowany przez posła Piotrowskiego.

Z kolei w pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy zmiany niektórych postanowień ustawy i zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojsko-

wych. Dalej nowelę do rozporządzenia Prezydenta o wierzytelnościach i walutach obcych, projekt o reformie konwencji konsularnej z Rumunją, konwencję z Węgrami w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, konwencję weterynaryjną z Włochami, konwencję z Rumunją o pomocy sądowej w sprawach cywilnych, projekt ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Węgrami, wreszcie projekt ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji, dotyczącej statystyk gospodarczych. Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym, między innymi nagłość wniosku klubu B.B.W.R. w sprawie projektu ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość.

Miljard franków dla Polski

na aokończenie budowy linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia

Warszawa, 9 marca.

W związku z trwającymi w Paryżu rokowaniami o wielką pożyczkę na dookończenie budowy linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, wyjechał do Paryża wiceminister komunikacji inż. Czapski, oraz dyrektor departamentu ogólnego

ministerstwa komunikacji dr. Gałęcki. Ze źródeł bezpośrednich informują nas, że rokowania o pożyczkę, która ma wynosić 1 miliard franków francuskich, są na jaknajlepszej drodze i przebieg ich pozwala się spodziewać pozytywnego zakończenia pertraktacji.

I-SZY DŹWIĘKOWY KINO TEATR W ŁODZI

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Wspaniały dramat sportowy p. t.

DZIS PREMJERA!**„SYN BIAŁYCH GÓR”**

rozgrywający się na tle groźnych a czarownych Alp. — Wspaniała panorama ośnieżonych szczytów i lodowców. — Emocjonujące biegi narciarskie i najosobliwszy skyöring za motocyklem. — Nocne poszukiwania górskiego pogotowia alpejskiego przy świetle pochodni.

LOUIS TRENKER

W roli tytułowej:

znakomity artysta i mistrz nart bohater filmu „MONTE SANTO”.

Początek przedstawień: o godz. 4.30.

Aparatura dźwiękowa: Western Electric.

Zakupy sowieckie w Polsce

na sumę 100 milionów złotych

Warszawa, 9 marca.

Donoszą nam, że sowieckie czynniki gospodarcze wyraziły gotowość poczynienia w roku bieżącym dalszych zakupów w Polsce na ogólną wartość ponad 100 milj. zł. z tem, że uzyskają 18 miesięczny kredyt wekslowy i znaczna część weksli sowieckich dyskontowana będzie w Banku Gospodarstwa Krajowego i redyskontowana przez Bank Polski. Wzaimnie za zakupy poczynione w Polsce szczególnie w przemyśle metalowym, instytucje eksportowe sowieckie otrzymała prawo przywozu do Polski większej ilości futer i ryb.

Katastrofa samolotu bejsilnikowego

Londyn, 9 marca.

(Telegram własny).

Po raz pierwszy zanotowano śmierć lotnika spowodowaną katastrofą aparatu bejsilnikowego. W hrabstwie Hartfordshire zainstalował pewien lotnik aparat, własnej konstrukcji, który osiągnął szybkość 130 km. na godzinę, poczem wzbil się na wysokość 20 metrów. Lotnik zbyt późno usiłował opanować aparat, wskutek czego nastąpiła katastrofa. Aparat legł w gruzach, a lotnik znalazł śmierć na miejscu.

W Londynie spłonęły składy towarowe.

Londyn, 9 marca.

W sobotę wybuchł w jednym ze składów towarowych nad Tamizą groźny pożar.

Mimo wysiłków straży ogniowej pożar trwał jeszcze w ciągu dzisiejszego przedpołudnia. Mróz utrudnia niezwykle gaszenie ognia.

Cała dzielnica jest zasnutą chmurami gryzącego dymu. Publiczność skrzętnie omija zadymione okolice.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii.

150 zabitych. — Tysiąc domów uległo zniszczeniu.

Wiedeń, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu pod datą 8 marca, że z Uskub nad chodzą wiadomości o trzęsieniu ziemi. Pierwsze wstrząsy odczuto o godz. 2-ej min. 50, drugie zaś o 3 min. 20 rano. Z

WYCIECZKI „FRANCOPOLU”

WIOSNA W ITALII. Wyjazd 29 marca — powrót 17 kwietnia. Cena 925 zł. WIELKANOC W PARYŻU — wyjazd 1 kwietnia — powrót 11 kwietnia. Cena 670 zł. WIOSNA W HISZPANII. Wyjazd 9 kwietnia — powrót 6 maja. Cena 1.100 złotych.

Zapisy i informacje Polskie Biuro podróży „FRANCOPOL”, Warszawa, Trebacka Nr. 9. Tel. 206-73, oraz wszystkie Biura Polskiej Agencji Reklamowej „PAR”.

Opady śnieżne w Ameryce i Europie.

Cyklon zniszczył plantacje trzciny cukrowej.

Nowy Jork, 9 marca.

Nad środkowo zachodnią częścią kontynentu rozszalały się gwałtowne śnieżyce i ulewne deszcze. Ulewy przyjęte zostały przez rolników z wielką ulgą wobec ostatniego okresu wielkiej suszy.

Burze spowodowały jednak bardzo wielkie szkody. W Chicago spadające odłamy muru zabiły 11 osób, w Nowym Jorku 4. Kilkadziesiąt rannych musiano ułożyć w szpitalach. Z prowincji donoszą o 14 zabitych. Na jeziorze Michigan zatonał statek rybacki, przyczem zginęło 4 rybaków.

Komunikacja kolejowa uległa w wielu miejscach przerwaniu. Tysiące samochodów ugrzęzło w zaspach śnieżnych.

Port Louis, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W sobotę przeszedł gwałtowny cyklon nad całą wyspą wyrządzając znaczne szkody. Cyklon osiągnął szybkość 120 mil na godzinę. Plantacje trzciny cu-

powodu częściowego zniszczenia połączeń telefonicznych i telegraficznych udało się dopiero w ciągu dnia zebrać dane, dotyczące rozmiarów katastrofy.

Liczba ofiar wynosi 150 zabitych, rannych jest około 300 osób. Około 1000 domów w różnych miejscowościach uległo zniszczeniu. Na linii kolejowej Uskub-Salonik ludność ocalała w polu pod namiotami których dostarczyły władze wojskowe.

Z Aten donoszą, że trzęsienie ziemi, które nastąpiło tam w nocy z soboty na niedzielę przybrało katastrofalne rozmiary. Połączenia telefoniczne i kolejowe są przerwane. W pobliżu Salonik za waliło się wiele domów. Król Aleksander jugosłowiański udał się w niedzielę

wieczorem w towarzystwie premiera Zivkovic na miejsce katastrofy. Jest wątpliwe czy pociąg wiozący króla dojdzie do miejsca katastrofy.

Białogrod, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Król w towarzystwie prezesa Rady Ministrów przybył do miejscowości dotkniętych przez trzęsienie ziemi. Bardzo szczegółowo król zwiedził okolice Udovo-Demir-Kapi następnie przedstawił się na drugą stronę Wadraru po mostcie uszkodzonym wczoraj przez trzęsienie ziemi odwiedził mieszkańców wioski, które ucierpiały z powodu katastrofy, osobiście zaznajamiając się z organizacją pomocy. Wieczorem król jest oczekiwany w Welles.

Ateny, 9 marca.

Trzęsienie ziemi, które nastąpiło tam w nocy z soboty na niedzielę przybrało katastrofalne rozmiary. Połączenia telefoniczne i kolejowe są przerwane. W pobliżu Salonik zawaliło się wiele domów.

Sofja, 9 marca.

W wielu okolicach Bułgarii odczute zostały trzęsienia ziemi, szkody są znaczne, zwłaszcza w miasteczku Nesky, gdzie dwie osoby zostały zabite. W wielu miejscowościach ludność ogarnięta paniką porzuciła swe siedziby.

Wiedeń, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Sofji donoszą, że z powodu ostatnich wstrząsów podziemnych ludność miasta żyje w panice. Znaczną część mieszkańców spędziła noc poza domami.

Moskwa, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na morzu Czarnym od tygodnia trwa silna burza, która w nocy z 5 na 6-tego marca przybrała siłę huraganu, wyrządzając znaczne szkody w portach wybrzeża krymskiego.

Moskwa, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na północy Rosji panują od kilku dni silne zamiecie śnieżne, szczególnie koło Murmańska. Na niektórych odcinkach zasypane zostały linie kolejowe śniegiem. Do pracy przy oczyszczaniu torów wysłano robotników oraz zmobilizowano ludność okoliczną.

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Dr. med. J. DYNIN

SPECJALISTA

przyjmuje od 5-7. 6 SIERPNIA 30. TEL. 153-85.

Anglia i Indie

Gandhi i wszechindyjski Kongres Narodowy zawarł ugodę z rządem Wielkiej Brytanii, akceptując warunki postawione przez wicekróla Indji, lorda Irwing'a. rząd brytyjski w Indjach zobowiązuje się

amnestjonować przestępców politycznych,

nie stosować represji wobec nacjonalistów hinduskich, tolerować warzenie soli w prowincjach nadmorskich, z kolei zaś Gandhi i Kongres Narodowy zobowiązują się przerwać akcję t. zw. „nieposłuszeństwa cywilnego“, uspokoić masę, złagodzić ruch bojkotowy.

Tak więc trwający od dwóch lat zgorąsła wojna między Wielką Brytanią jako suwerenem a Indjami jako kolonią — został nareszcie zlikwidowany i zastąpiony — narazie — rozejmem, zawieszeniem broni. Tymczasowe porozumienie, które doszło do skutku w New-Delhi, nie reguluje bowiem stosunków na stałe między Indjami a Wielką Brytanią, lecz ma trwać do zwołania nowej decyzji konferencyjnej Okrągłego Stołu, która odbędzie się tym razem na miejscu, w Indjach, zapewne w New-Delhi, oficjalnej stolicy kraju. Rząd Macdonalda zobowiązał się już formalnie przez wicekróla do zwołania takiej konferencji, przez co — rzecz doniosła i znamieną — przekreślił sam i zanulował rezultaty i decyzje konferencji londyńskiej t. zw. Okrągłego Stołu.

To też, gdy prasa angielska liberalna i rządowa powitała ugodę obecną z Gandhim i Kongresem jako posunięcie korzystne dla obu stron, prasa konserwatywna z „Daily Mail“ i „Morning Post“ na czele krytykuje ostro decyzję rządu i określa ją jako ustępstwo wobec przeciwnika, podyktowane własną słabością.

— Prestiż Wielkiej Brytanii w całej Azji i nawet poza nią poniósł ciężką klęskę i fakt ten będzie niewątpliwie wyzyskany przez wrogów politycznych Albionu — twierdzi „Daily Mail“.

Trzeba przyznać, iż pomimo ostrej krytyki i opozycji w samej Anglii, zwłaszcza ze strony ultraprawicowego skrzydła konserwatystów pod wodzą Churchill'a, oraz niechętnego, ledwie maskowanego, stosunku ze strony skrajnego skrzydła nacjonalistów w Kongresie Wszechindyjskim, obie strony — tak Wielka Brytania jak i Indie — powitały wiadomość o ugodzie i zawieszeniu broni z dużą ulgą i satysfakcją. Ostra walka, bojkot, rozruchy, represje — zaszkodziły zarówno sterom przemysłowym i handlowym w Indjach, jak i w Anglii.

Obecna uгода jest faktycznie wstępem do nowego okresu życia politycznego w Indjach

i tego jej znaczenia nie mogą przeczyć przywódcy partji, którzy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że kompromis anglo-indyjski nie jest pierwszym krokiem na drodze do ustalenia rządów autonomicznych (narazie prowincjonalnych) dla Indji, a w dalszej przyszłości może i musi doprowadzić do zdobycia przez Indie statutu Dominium. Niepodległość i niezależność absolutna od Wielkiej Brytanii była — oczywiście — programem maximum nacjonalistów hinduskich, taktyka zaś Gandhi'ego stopniowego zaostrenia walki miała na celu zmuszenie przeciwnika do zejścia z terenu nieustępliwości na teren ustępstwa.

Taktyka ta zwyciężyła. Indie — a raczej Kongres Wszechindyjski — uzyskały wszystko, co można było uzyskać w warunkach obecnych.

W. W.

Wielka konferencja rozbrojeniowa

odbędzie się w lutym 1932 roku. — Miejsce zjazdu trzymane jest w tajemnicy. — 3 tysiące osób weźmie udział w konferencji.

Genewa przygotowuje się do grubszego zarobku.

Cały rok dzieli nas jeszcze od międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć w lutym 1932 roku, a już teraz w prasie zagranicznej toczy się na ten temat ożywiona dyskusja, bardziej istotna, niż ta, która dotyczy właściwych zagadnień, związanych z kwestją rozbrojenia. We wszystkich artykułach zwraca się uwagę na to, że konferencja rozbrojeniowa zapoczątkuje nową erę w polityce międzynarodowej i z tego względu rok 1932 będzie obfitował w niezwykle ważne wypadki natury politycznej. Punktem wyjścia obecnych rozważań nie jest jednak sama sprawa rozbrojenia i układu sił międzynarodowych, lecz miejsce, w którym zbiorą się przedstawiciele wszystkich niemal państw. Jak wiadomo, bowiem na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów uchwalono tylko termin rozpoczęcia konferencji (lutym 1932 r.), lecz nie wyznaczono miejsca, w którym delegaci mają się zebrać.

Na ten temat właśnie toczy się głównie dyskusja w prasie zagranicznej. Dobrze zazwyczaj poinformowany redaktor „Journal de Geneve“, William Marten, opowiada w jednym ze swych artykułów, że inicjatywa zachowania w tajemnicy miejsca zjazdu przedstawiciele wszystkich państw europejskich i oceanicznych wyrzuciła ze strony angielskiej, którzy powołali się na to, że „właściciele hoteli zawczasu będą mogli przygotować odpowiednio swe cenniki“.

Narazie więc niewiadomo jeszcze, gdzie odbędzie się światowa konferencja rozbrojeniowa, i Genewa drży z niepewności.

Zdenerwowanie to jest do pewnego stopnia usprawiedliwione, jeśli przytłoczymy sobie kilka danych, dotyczących tego największego wydarzenia politycznego.

Przedewszystkiem udział w konferencji weźmie „cały świat“. Genewa przyciągnie już do znakomitych osobistości, lecz na konferencję rozbrojeniową przyjadą nie poszczególne ministrowie, lecz całe ministerstwa, nie redaktorzy i korespondenci największych pism, lecz całe redakcje.

W morskiej konferencji rozbrojeniowej brali udział tylko przedstawiciele pięciu państw, mimo to do Londynu przybyło wówczas 717 urzędników i 630 dziennikarzy! W konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć w przyszłym roku, weźmie udział nie 5, lecz 60 delegacji! Kwestje roztrąsane na tej konferencji mają dotyczyć nie tylko rozbrojenia na morzu, lecz również na lądzie i w powietrzu.

Nie znaczy to wprawdzie, że wszystkie cyfry, dotyczące przyszłej konferencji należy pomnożyć przez 60, lecz już dziś istnieją pewne dane, świadczące o potężnych rozmiarach tego gigantycznego przedsięwzięcia politycznego.

Japonia na przykład określiła już, że delegacja jej będzie się składała ze 150 członków. Stany Zjednoczone wysła 200 delegatów. Delegacje mniejszych państw składać się będą co najmniej ze 100 osób. Odpowiednio zwiększy się również ilość dziennikarzy. Do Londynu na morską konferencję rozbrojeniową niektóre redakcje wysłały po 15—20 korespondentów. W przybliżeniu obliczają, że ilość delegatów na obecną konferencję wyniesie będzie 2000 osób, a ilość dziennikarzy — 1000 osób. Razem więc ilość przyjeźdźców wyniesie będzie 3000 osób.

Znaczący przytem wypada, że ta międzynarodowa publiczność nie będzie się składała z sezonowych turystów. Wszak będą to przedstawiciele wszystkich państw, prasa całego świata — Ludzie, mający pewne wymagania, zawsze spieszący się z sobą, krwotocznie do wszystkich usposobieni. Czy można się więc dziwić, że Genewa przeżywa okres wielkiego zdenerwowania?

Gdyby choć wieziąpo, że konferencja naprawdę odbędzie się w Genewie!... Warto byłoby się podmerwować gdzie, jak obliczono, „złoty osad“ pozostawiony przez delegatów, wyniesie będzie co-



Naturalną piękność zębów podnosi i zachowuje

KALODONT

najmniej około 25 milionów franków. Ale ta niepewność jest najokropniejsza, a Liga Narodów ma w tej sprawie powziąć decyzję dopiero w maju.

Przyznać trzeba, że genewscy nie lubią tracić słów napróżno. Już dziś czyni się tam intensywnie przygotowania na przyjęcie znakomitych i tak licznych gości. A nuż wyrok padnie na Genewę?.. Oni wolą zawczasu się przygotować.

Prace te nie są łatwe. Chodzi przede wszystkim o to, aby dostarczyć odpowiedniej ilości mieszkań, zapewnić bezpieczeństwo wszystkim delegatom bez różnicy ras, wyznania i narodowości, przygotować odpowiednie udogodnienia i wreszcie należy pomyśleć również o rozrywkach.

W ciągu dziesięciu lat istnienia Ligi Narodów w Genewie nie wybudowano ani jednego nowego hotelu. Trudności są więc kolosalne.

Pomyślano już nawet o środkach zaradczych przeciwko lichwie na czas obrad konferencji rozbrojeniowej. Wyznaczono specjalnego urzędnika, który ma się zająć przygotowaniem mieszkań oraz cennikami.

Najwięcej jednak kłopotu przysparza organizatorem konferencji bracia dziennikarska. Przyjęto już odpowiednie uchwały w sprawie specjalnych i daleko idących ulg dla dziennikarzy, zarówno w dziedzinie mieszkaniowej, komunikacyjnej jak i rozrywkowej. Plany przewidują stworzenie specjalnego „domu prasy“, wyposażonego we wszelkie urządzenia techniczne, konieczne przy wypełnianiu przez dziennikarzy ich obowiązków zawodowych.

Niektórzy przypuszczają, że te przygotowania nie są pozbawione faktycznych podstaw. Według kursujących pogłosek, Liga Narodów postanowiła już zwołać zjazd do Genewy. Oficjalnie jednak świat dowie się o tem dopiero w maju.

B.Or.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu wstępnego w niedzielnej „Republice“ (z dn. 8.III.) p. t. „Bez busoli“ wkraśli się fatalny błąd cęcerski. A mianowicie, w zdaniu, które powinno brzmieć: „...najwybitniejszym rzecznikiem koncepcji międzynarodowej PPS był jej wódz ideologiczny, zmarły Feliks Perl“, złożono, zamiast wyrazu „rzecznikiem“ — „przeciwnikiem“, co niniejszym sprostujemy.

Szczegóły porozumienia morskiego

zostaną ogłoszone 11 marca.

Tokio, 9 marca

Jak donoszą ze źródeł kompetentnych, szczegóły układu morskiego francusko-włoskiego zostaną ogłoszone równocześnie w dniu 11 b.m. w stolicach trzech zainteresowanych państw. Przedstawiciele władz morskich zebraли się wczoraj w celu przygotowania odpowiedzi japońskiej, która ma być udzielona 11 b.m. Wedle informacji prasy Japonja zgodzi się na cyfry przewidziane w układzie, natomiast co się tyczy tonażu łodzi podwodnych, to odpowiednie cyfry przyjąć ma tylko z zastrzeżeniami.

Porozumienie sowiecko-tureckie

w sprawie ograniczeń zbrojeń na morzu

Ankara, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister spraw zagranicznych Rawfik Ruhdi Bej i ambasador sowiecki Surritz, mając na celu ograniczenie zbrojeń morskich na Morzu Czarnym, podpisali protokół następującej treści: „Obie strony, zawierający umowę, wychodząc z zasadniczych założeń zawartych w traktacie z 17 grudnia 1925 r. i w protokóle z dnia 17 grudnia 1929 r., dążąc do konsolidacji wzajemnych stosunków pokojowych i niezłomnie przekonane, że jedyną solidną gwarancją stałego pokoju jest efektywna redukcja wszelkiego rodzaju zbrojeń i zdecydowane kontynuować także w przyszłości wysiłki, zmierzające do realizacji powszechnej redukcji zbrojeń — uznały za wskazane, chcąc dać nowy dowód wzajemnego zaufania

istniejącego między obu krajami, uzupełnić je art. 2-go protokołu z dnia 17-go grudnia 1929 r. przez poniższe wzajemne zobowiązania: Każda ze stron zawierających umowę nie rozpocznie budowy jakiegokolwiek jednostki morskiej, mającej na celu wzmocnienie eskadry na Morzu Czarnym względnie na morzach przyległych do samej jakiegokolwiek okrętu w s. 1. art. 1. z zastrzeżeniem, ani też nie ucieknie się do żadnego innego środka w celu powiększenia dotychczasowego stanu floty wojennej na wymienionych wyżej morzach, bez uprzedniego zawiadomienia strony drugiej na 6 miesięcy naprzód.

Obecny protokół dodatkowy podlegać będzie ratyfikacji a z chwilą ratyfikowania go stanie się częścią składową protokołu z dnia 19-go grudnia 1929 r.

Emigracja do Urugwaju.

Zarządzenie urzędu emigracyjnego w Warszawie.

Warszawa, 9 marca.

Urząd Emigracyjny wydał zarządzenie, mocą którego ekspozytura tego urzędu mogą udzielać zaświadczeń na paszporty emigracyjne, oraz wizy do Urugwaju bez ograniczeń ilościowych następującej kategorii osób: a) samotnym mężczyznom, pracownikom fizycznym, posiadającym 50 dolarów am. po opłaceniu karty okrętowej, albo posiadającym wezwanie od krewnych, względnie pracodawców, poświadczone przez konsulat polski w Montevideo; b) rodzinom rolniczym, posiadającym 300 dolarów am. po opłaceniu karty okrętowej, względnie wezwanie. Zaświadczenie na paszporty emigra-

cyjne wydaje się na podstawie poświadczenia patenta, iż posiada wymagana gotówka. Faktyczne stwierdzenie posiadania gotówki następuje przez przedstawienie czeku na jeden z banków w Urugwaju, lub poświadczenia Syndykatu Emigracyjnego o złożeniu przez patenta odpowiedniej kwoty.

Dla uniknięcia nieporozumień należy zaznaczyć, że emigranci do Paragwaju i Chile, których wyjazd unormowany był swego czasu podobnie, jak wyjazd emigrantów do Urugwaju, winni nadal posiadać 150 dolarów am. (samotni), względnie 200 dol. am. (rodziny) o ile nie posiadają wezwania.

Zamiast zamków na lodzie

zbudujcie narazie... szalety!

Niech ludność Łodzi ma przynajmniej to jedno jedyne udogodnienie



MARZEC

10

WTOREK

Dziś 40 Męczenników
Jutro Konstantego W.

Wschód słońca	6.04
Zachód słońca	5.29
Wschód księżyca	1.25
Zachód księżyca	6.40
Długość dnia	9.53
Przybyło dnia	3.30

Do podchorążówki będą przyjmowani tylko maturzyści.

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się poborem, wydane zostało zarządzenie, które zmienia zasadniczo system wysyłania poborowych z cenzusem do szkół podchorążych rezerwy. Mianowicie, dotąd jako cenzus uważane było wykształcenie w zakresie ośmiu klas szkoły średniej bez matury, siem i sześć klas. W roku bieżącym uznawany będzie tylko pełny cenzus oficerski, który przewiduje posiadanie przez poborowego matury.

Poborowi, posiadający świadectwa z ukończonych 6, 7 i 8 klas bez matury, nie będą odsyłani do szkoły podchorążych, lecz do pułków, jako zwykli poborowi. Podania takich poborowych o przyjęcie do szkoły podchorążych rezerwy, składane do władz wojskowych, nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi. (i).

Choroby zakaźne.

Zanotowano 67 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 1-go do 7-go marca r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Dur brzuszny 7 przypadków (w tygodniu poprzednim 10 przypadków), błonica 18 przypadków (21), błonica 21 przypadków (23), odra 7 przyp. (2), różyczka 2 przypadki (6), gorączka pępowinowa 12 przypadków (6).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 67 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 71 przypadków.

Od wielu lat ludność Łodzi naprzód domaga się od zarządu miasta szaletów ulicznych. Jest to sprawa dla niektórych bardzo drażliwa, dla wszystkich jednak jednakowo ważna.

Od chwili gdy policja zajęła się szaletami domowymi, od chwili gdy na ich stan zwraca się bardzo wielką uwagę, ze zrozumiałych względów sanitarno-zdrowotnych, sprawa budowy szaletów ulicznych stała się niezmiernie aktualną i palącą. Proszę bowiem wyobrazić sobie, co ma uczynić przechodzień w mieście? Co uczynić mają liczni podróżni, przybywający w sprawach handlowych do Łodzi, którzy w ciągu kilku godzin załatwiają swe sprawy i powracają do domu. Wielu z nich nie zatrzymuje się nawet w hotelu, gdyż szkoda wydatku na kilka zaledwie godzin.

I oto rozpoczyna się szukanie szaletów domowych. W jednym domu — zamknięte na kłódkę. W drugim domu

tak samo. W trzecim domu wisi sakramentalny napis „klucz u stróża”. Najczęściej okazuje się jednak, że w tym momencie stróża niema w domu.

Sytuacja staje się niemal rozpaczliwa. Nie są to bynajmniej żarty i tematy do anegdotek. Jest to sprawa zupełnie życiowa, której rozwiązanie musi jednak wreszcie nastąpić.

Mimo prośb, mimo ustawicznych głosów, domagających się decyzji w tym względzie, zarząd miejski nie zajął się jeszcze tą sprawą. Jest to tembardziej dziwne, że ustawienie szaletów ulicznych w kilku punktach miasta nie jest rzeczą wcale kosztowną. Istnieje wiele jeszcze niezabudowanych placów, których właściciele opłacają poważne podatki z tego tytułu. Niewątpliwie każdy z nich, nie zamierzając w najbliższej przyszłości przystąpić do budowy jakiegoś domu, chętnie zgodziłby się na oddanie, oczywiście na pewien określony

czas, części swego placu, za co zostałby w znacznym stopniu zwolniony od opłacania podatku od niezabudowanych placów. I minimalnym kosztem wyrosłyby prowizoryczne szalety uliczne, do czasu póki magistrat, posiadając więcej pieniędzy, nie przystąpiłby do budowy szaletów stałych, na wzór miast w zachodniej Polsce.

Przyzwyczajono się u nas pewnych rzeczy nie traktować poważnie. Na wszelkie przypomnienia o nich odpowiada się zazwyczaj, że są sprawy ważniejsze, nad którymi pracować musi magistrat. Sprawa szaletów ulicznych, aczkolwiek pozornie wydaje się sprawą błahą i śmieszną, stała się jednak bardzo palącym zagadnieniem.

Przed kilku tygodniami wybudowano jeden szalet na placu Bałuckim. Tłumaczono się wówczas, że plac Bałucki, jako miejsce przystanków tramwajowych podmiejskich i miejskich, cieszy się zwłaszcza wielką frekwencją. Po wybudowaniu tego szaletu ustanowiono w nim pewne opłaty, niewielkie, wynoszące 5 i 10 groszy. Mimo tych opłat mieszkańcy tej dzielnicy i pasażerowie tramwajowi z wielkim uznaniem wyrażają się o inicjatywie magistratu.

Ale cóż znaczy jeden taki „domek” w tak wielkim mieście? Czy można wymagać od ludzi, by wieczorem po godzinie 11-ej, gdy bramy są zamknięte, a nawet w dzień, gdy wędrowniki po domach nie dają żadnego rezultatu, wsiadli w tramwaj lub dorozżkę samochodową i pojechali na plac Bałucki załatwić swe naturalne, fizjologiczne potrzeby?

Nie chcielibyśmy zabierać ponownie głosu w tej sprawie. Pisaliśmy już o niej dość. Ale obecnie, z racji prac budżetowych rady miejskiej, apelujemy do wydziału budownictwa magistratu, by przeznaczył bodaj minimalne kwoty na budowę kilku szaletów ulicznych w śródmieściu. Jeśli nie mogą to być od razu domki murowane, niechaj będą naraźnie prowizoryczne. Tak czy inaczej, spełniać będą swą rolę, a o to wszak tylko chodzi. (x).

Podatek od nieruchomości w Łodzi ma być znacznie zmniejszony.

Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu wyjechała do Warszawy delegacja przedstawicieli przemysłu łódzkiego i właścicieli nieruchomości, celem interwenjowania u władz centralnych w sprawie zbyt wygórowanego podatku od nieruchomości, jaki uchwaliła rada miejska w Łodzi, na wniosek magistratu. Jak wiadomo, stawki tego podatku dla Łodzi objęte są granicami od 25 do 125 procent podatku państwowego, podczas gdy w innych miastach nie przekraczają 25—50 proc.

Delegacja przyjęta była w tej sprawie w ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie skarbu. Wywody przedstawicieli przemysłu i właścicieli nieruchomości spotkały się z przychylnym stanowiskiem władz centralnych. Delegacja zwróciła w pierwszym rzędzie uwagę na kryzys, jaki dotknął Łódź i

który przyczynił się do wielkiego zubożenia mieszkańców miasta. Wszystkie dotychczasowe podatki państwowe płacone są z wielkim wysiłkiem przez obywateli, tak, że niepomierne opłaty komunalne, stają się zbyt ciężarem. Delegacja wskazała, że ze względu na roboty inwestycyjne, które prowadzi miasto, przemysł łódzki i właściciele nieruchomości zgadzają się płacić najwyższe stawki podatku komunalnego, jakie stosowane są w Polsce, ale stawki te nie mogą przekraczać 50 proc. podatku państwowego od nieruchomości.

W najbliższych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, wyda decyzję, która przesłana będzie do urzędu wojewódzkiego w Łodzi. Jak słyhać, stawki podatku od nieruchomości mają być bardzo poważnie obniżone. k.

Owoc grzechu naszego...

Powieść
z życia
łódzkiego

Napisał dla „Republiki”

37)

Jerzy Zaniewski.

Jest już głęboki mrok. Tak być powinno... Tak jest dobrze. Twarz Zośki jest teraz nieprawdziwa, daleka, otulona cieniami zmierzchu i zupełnie nierealia...

Może niema jej? Naprawdę niema?

Umarła! Nie żyje!

A tu jest jej duch, przywidzenie, mara, — zaledwie rozpoznawalny obraz najdroższy, zawsze w sercu obecny...

Tak. Teraz jest spokojnie i dobrze... Z kątów wylała cienie szare, dobroliwie na wszystko kładą zasłonę. — oddalają, zatracają kształty rzeczy i ludzi i czynią ze wszystkiego blade, bolesne wspomnienie...

Z prawej strony ktoś znowu coś mówi. Ale teraz szept nie będzie rozdzierającym jękiem. Więc można mówić półgłosem:

— Tak... Tak... Czy być może? — powtarza Ostroga.

Ktoś podsuwa papierosa. Pociera zapalke. Światło pograża znow w topiel. W czarne, przepaściste otchłanie...

Światło nie zagasło. Przywarło do knota olbrzymiej lampy nad stołem i naraz ukazało obraz prawdziwy.

Zośka jest ciągle „z bliska”. Trzymaj Jędrusia na kolanach... Tuż obok siebie... Z drugiej strony jacyś ludzie... Niebawem Zośka wstaje... Podnosi się z wolna, oddaje Jędrusia Tadeuszowi.

— Idź do taty — mówi bardzo wyraźnie i głośno. I zupełnie zwyczajnie. Jak by nigdy nic. Jakby nie wiedziała, że ten głos zabija...

Znow robi się ruch. Ktoś przyszedł. Znow krzesła, powitania i: — a, to wy?

— Tak. Tak... — odpowiada Ostroga.

Tylko tyle, bo głos już przelewa się i ma dźwięk za wysoki...

Na stole zjawiają się butelki, kieliszki, talerze, noże... Jędrus wyciąga małe, tłuste rączny, otwiera bezzębne usta, z których syczy się ślina i uśmiecha się, piszcząc radośnie.

— Chce iść do ciebie — mówi Tadeusz.

Malusińskie palce błędą po twarzy Ostrogi... Trzymają za nos, chwytają za uszy, uderzają po głowie.

— Jędrus mu na imię... mojemu synkowi... przypomina sobie Ostroga.

Więc, niby bawi się z nim, wstaje od stołu i chodzi po pokoju... Od ściany do ściany. Tam i napowrót, tam i napowrót... I pokazuje Jędrusowi duży obraz na ścianie. Duży pies...

— Właśnie tak będzie najlepiej — myśli Ostroga. — Naśladować szczeniaka psa, a przytem ulżyć głosowi i łom...

Tadeusz wznosił czyjeś zdrowie. — Trzeba było pić... Potem Ostroga nalewał już sam... Iną szklankę po drugiej. Wyciągał, jak inni, rękę ze swoją szklanką do Zośki, ale oczu nie podnosił na nią.

— Nie rwał się...

Robiło się gwarno. Nawet Ostroga mówił... Głos jego był ciągle za wysoki i unosił się ponad stołem, jak jęk urywany... Szklanki ciągle krażyły i dotykały się brzegami przy słowach: „na zdrowie”.

Mimo to Ostroga nie był pijany... Widział wszystko wyraźnie, najwyraźniej każdy ruch Zośki i każdy ruch Tadeusza. Siedzieli teraz oboje naprzeciwko niego. On ją trzymał przez pół... Zapewne obejmował ją mocnym uściskiem...

Ostroga nie mógł zdobyć się na tyle siły, aby podnieść oczy na Zośkę. Aby zobaczyć: jak wygląda? Co robi w tej chwili? Czy patrzy na Tadeusza czy może na niego? i jak patrzy?

Ze wzrokiem utkwionym w krwisty płyn, stojący tuż przed nim butelki wydobywał Ostroga z pamięci najbardziej drogie, bolesne obrazy. Od pierwszego dnia, aż po ostatnią ich rozmowę w Pałaniach widział wszystko dokładnie... Każde to przypomnienie wbijało się ostrym cierniem, który krwawił... Obecność Zośki tuż blisko, na odległość ramienia tylko — jątrzyła jeszcze bardziej te rany.

Ktoś naraz zaczął śpiewać. Powstałi wszyscy ze swych miejsc i ze szklankami wzniesionymi do góry wrzeszczeli:

„Sto lat, sto lat!

Niech żyje, żyje nam!”

Dotyczyło to Zośki i w jej stronę wszyscy skierowali swe szklanki. — Ostroga z trudem zdołał podnieść się z miejsca. Nie usiadł już z powrotem. —

Bąknął w przestrzeń, że jest chory, wziął kapelusz i nie żegnając się z nikim zdołał wreszcie dojść do drzwi...

— Jędrus poszedł... —

Chwycił go Ostroga za rękę i wołał: — Pociąg mnie tu sprowadził? Pociąg to zrobił? Ty podły!

Miał ochotę go tu powalić, zadusić, zamordować. Trząsł nim i powtarzał wkółko:

— Poco? Poco?

— Janek, uspokój się!... Nie teraz... Pomówimy spokojnie później...

— Ty, lotrze, — na mękę mnie tu zwiodłeś! Na sponiewieranie? Na śmierć?!

— Janek, przyjacielu — nie mów tak! Uspokój się!

— Zbrodniarza ze mnie zrobisz! Bo zabije ciebie, i siebie, i ją.

Wyrwał się z rąk Tadeuszowi i natarł na niego z całej siły. Rękami prosto do gardła! Ale Tadeusz w porę ruchu uprzedził. Zaslonił się, ręce Ostrogi ujął twardo i ścisnął je aż do bólu. Moczyli się długo, aż wreszcie Ostroga pokonany, bezwolny, bezsilny — upadł głową na ramię Tadeuszowi i zapłakał. — Z wściekłości! Z niemocy! Z bólu!

Tadeusz objął go przez pół i, trzymając go, jak niedawno trzymał jeszcze Zośkę — mówił głosem miękim i dobrym:

— Nie, Janek, to nie podłość z mojej strony. Tak musiało być. Teraz ci tego powiedzieć nie mogę... Uspokój się tylko, uspokój...

Prowadził go do domu Kolasów. — Ostroga wydawał z siebie od czasu do czasu ciche jęki. Pozwalał się prowadzić. Był teraz bezwolny i nieporadny, jak dziecko.

Już niedaleko mieszkania Ostrogi — Tadeusz nagle zatrzymał go. Głosem, jakiego nigdy Ostroga nie słyszał — powiedział Tadeusz:

— Janek, — nie zabieraj mi Zośki... nie zabieraj!...

Tylko tyle...

Chwycił się przytem rękę Ostrogi mocno przycisnął do...

(D. c. n.).

„Ulica”

Sensacyjna premiera w Teatrze Miejskim.

Sztuka w 3 aktach Elmara Rice'a.

Przekład R. St. Standego.

Gościnny występ Stefana JARACZA.

Z wielu reportaży, jakie w ciągu ostatnich lat oglądaliśmy w teatrze naszym, „Ulica” jest chyba najklasycyjnijszym, zarówno przez swą prostotę, jak i brak jakiegokolwiek tendencji. Autor stara się nam dać pełnię pewnego iragmentu życia w wielości migawkowych zdjęć.

Tę formę twórczości znamy przeważnie z utworów niemieckich („Przestępcy”, „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”). Taki teatr nazywa się w Niemczech teatrem „nowej rzeczywistości”. Gdy jednak reportaż niemiecki jest prawie zawsze una piecąc a these, amerykańskie nie lubią sztuk ani zbyt filozoficznych, ani wogóle zbyt głębokich. Wola się po powierzchni zjawisk życiowych tylko ślizgać, a dbają przede wszystkim o efekt, sensacyjność i niesamowitość. Jeżeli autor amerykański, naprz. Rice w „Ulicy”, maluje życie, czyni to od jego strony zewnętrznej, a jeśli je załamuje w charakterach swych bohaterów, unika wszelkich powikłań psychologicznych i głębszego wejrzenia w dusze ludzkie.

Sztuka Rice'a powinna raczej nosić tytuł „Kamienica”, gdyż odtwarza życie wielkiego amerykańskiego domu, zamieszkałego przez proletariata. Autor przypuszczalnie dlatego nazwał swój utwór „Ulicą”, aby zaznaczyć, że przede wszystkim chodziło mu o ekspresję sceniczną płynności życia. Ten współczesny amerykański reporter teatralny napisał sztukę, która jest, jakby scenologicznym uplastycznieniem maksyml starożytnego filozofa greckiego „Pantarei!” „Wszystko płynie, wszystko się zmienia, wszystko drga, a my jesteśmy tylko cząstką, mikroatomem, którego lada podmuch zmiecie z powierzchni globu. Wszystko i wszystkich pochłonać musi ta potężna fala życia, rozprzodzona przez ulice, arterie ruchu i krąży w współczesnych miast-kolosów.

Spójrzmy jak autor oddaje tę myśl w kilkudziesięciu skrótach scenicznych.

Scena przedstawia fasadę olbrzymiej szarej, wielopiętrowej, odrapanej kamienicy, może w New-Yorku, może w Chicago, może w San Francisco, czy Filadelfii, a w każdym bądź razie w jakimś wielkim, niesłychanie wielkim mieście. Lokatorami tego domu są przeważnie cudzoziemcy: włosi, żydzi, Niemcy, Szwedzi, jako że proletariata amerykański jest zbiorowiskiem emigrantów najrozmaitszych narodowości, wyznań i ras. Mieszka tam także rodzina amerykańska Moranów. Poznajemy ojca rodziny, Franka, żonę jego, Annę, dorosłą córkę Różę i syna wyrostka Willy'iego. Poznajemy ich tylko z zewnątrz i to niezwykle szkicowo, gdyż wszyscy bohaterowie Rice'a zarysowani są fragmentarycznie. Autor czyni to rozmyślnie, nie chodziło mu bowiem o danie dramatu indywidualnego, ale zbiorowego. Domy i ulice — to kolektywy symboliczne. Z luźnych opowiadań trzecich osób nabieramy podejrzenia, że Anna Moran, poezciwa, lecz nieszczęśliwa kobieta, zdradza swego męża. Owe opowiadania, owe rozmówki sąsiadów i sąsiadek — to właściwie plotki, którym żyje każda mała zbiorowość i które są przyczyną największych tragedii ludzkich. Plotka i plotki — o to jedyny temat konwersacyj lokatorów kamienicy. A źródłem tych plotek jest Emma Jones. Jest to ro-

dziej pan Dulskiej. Uduje apostołkę moralności i cnoty, widzi źdźbło w oczach bliźnich, a wcale nie spostrzega, czy też nie chce spostrzec, że jej córka bez zbytnich ceregieli puści się z każdym, kto będzie miał na nią apetyt, a synalek brutalnie zaczepia każdą napotkaną dziewczynę. Ale i ta Dulka ujęta jest również epizodycznie, choć pośrednio wpływa najsilniej na zadzierzgnięcie węzła dramatycznego.

Sam dramat można streścić w krótkiej notatce reporterskiej, bo i, zresztą, sztuka nie jest niczem innym, jak teatralnym rozwinięciem paruwierszowej informacji dziennikarskiej z kroniki kryminalnej wielkiego miasta.

Frank Moran zabił swą żonę Annę i jej kochanka Steve Sankey'a. Złapał ich in flagranti; parę strzałów rewolwerowych i dwa trupy. Gdyby sztuka była pisana według starego szablonu wówczas i jej konstrukcja byłaby inna. Przypuszczalnie zbrodnia nastąpiłaby nie w połowie aktu drugiego, lecz pod koniec trzeciego i byłaby epilogiem, dwa zaś poprzedzające akty motywo-

wałyby psychologicznie zbrodniczy czyn.

W „Ulicy” fakt morderstwa jest tylko jednym z wielu epizodów z jakich składa się życie. Zapewne jest to epizod bardziej sensacyjny, bardziej frapujący, ale tylko epizod. Życie nie zatrzymuje się nad faktem zbrodni, lecz pędzi dalej w tempie coraz bardziej szalonym. Stąd po zbrodni dokonanej przez Franka Morana musi się zjawić policjant, by przeprowadzić drobiazgowe śledztwo, zjawia się przechodnie, wypytujący się o szczegóły, wreszcie przybędzie ktoś z ulicy i wynajmie mieszkanie, w którym zbrodnia została spełniona. A ulica po pewnym chwilowym zamęcie — odzyskuje swą dawną fuzjognomję: życie, które maluje autor pędzi, jak lawina i nie może zatrzymać się ani na tysięczny ułamek sekundy... Ta zmienność, falistość, płynność i kalejdoskopowość zjawisk życiowych oddana jest przez autora z niezwykłym wyczuciem i teatru i publiczności. Oczywiście, tej publiczności, która ma w teatrze już dość szablonu.



Stefan Jaracz
w karykaturze St. Dobrzyńskiego.

Nieudana demonstracja komunistów łódzkich.

Komuniści łódzcy, podobnie, jak warszawscy, przygotowali się onegdaj do wystąpienia ulicznych. Policja łódzka spariżowała jednak w zarodku całą akcję. Do wieców, ani do zebrań nigdzie nie dopuszczono.

Jedynie przed więzieniem śledczym przy ulicy Gdańskiej zebrała się w godzinach wieczornych grupa młodzieży, która poczęła wznosić rewolucyjne okrzyki.

Po paru minutach przed gmachem

więziennym znalazł się oddział policyjny z pobliskiego 4-go komisariatu.

Demonstranci na widok policji rzucili się do ucieczki. Dwóch z pośród nich przytrzymał.

Okazali się nimi Stanisław Toboń i Marjan Wroński.

Obaj młodzieńcy mieli przy sobie paczki odezw komunistycznych. Po przesłuchaniu w wydziale śledczym, przewieziono ich do więzienia.

Gdyby autor tylko fotografował rzeczywistość, sztuka byłaby bezkrwiista. Ale, jakżeśmy to już na początku zaznaczyli, autor tę rzeczywistość załamuje przez dusze swych bohaterów. Ci ludzie amerykańskiej kamienicy proletariackiej — wszyscy bez wyjątku — marzą o szczęściu. Szczęście każdemu przedstawia się inaczej. Dla Abrahama Kapłana jest ono utopią komunistyczną, dla Samuela Kapłana — dyplomem adwokackim, dla Daniela Buchanana szczęśliwym porodem żony, dla Mac Jones — zdrowym i młodym kochankiem, dla Laury Hildebrand biletem do kina, dla Róży Moran — karierą teatralną a dla Anny Moran chwilą upojenia miłości z kochankiem, za którego zapłaci życiem. Bez tego dążenia bohaterów „Ulicy” do szarego szczęścia sztuka byłaby sucha i pozbawiona poezji, która objawia się świadomie czy podświadomie w każdym człowieku i głęboko tkwi w jego naturze mimo coraz większej materializacji świata. Reporter teatralny Rice to doskonały znawca psychiki widza — i dlatego iskierek poezji stara się wykrzesać ze środowiska zdawałoby się naporóż pospolitego, szarego i wulgarnego. Stąd reportaż jego jest jedyny i soczysty. A że w dodatku autor świetnie operuje kontrastami, że po momentach najbardziej tragicznych, niesłychanie zrećnie potrafi wpleść scenę o niesamowitej groteskowości — „Ulica” jest widowiskiem, które ani przez chwilę nie nuży, a zawsze — przez trzy barwne akty, — przykuwa uwagę swą efektywnością, siłą nastrojów i humorem, rozświecającym ponure zakamarki życia.

W konstrukcji swej „Ulica” jest właściwie sztuka, że tak powiem, sfilimowana, przez co wyraziście oddana jest plastyka sceniczna tej zmienności i falistości nurtu życiowego, będącego istotną treścią utworu. Wpływ kina objawia się zarówno w wielości mocno zazębiających się epizodów, jak i w ilustracji muzycznej, ujętej synchronicznie, jak w dźwiękowcu. Dzięki temu każdy dźwięk bez względu na swą formę jest uzupełnieniem słowa i akcji.

„Ulicę” wystawiła na scenie łódzkiej p. Stanisława Perzanowska. Jest ona niewątpliwie obok Borowskiego, Wegierki i Schillera najlepszym dziś reżyserem w Polsce. „Ulica” jest tego niewymowniejszym dowodem. W ciągu dwóch tygodni udało się p. Perzanowskiej zmontować widowisko njebywale żywe i efektowne, arcywspółczesne a mimo swej mozaikowości bardzo jednolite. Świetność przedstawienia podniósł gościnny występ Stefana Jaracza. O Jaraczu, jako bodaj najwybitniejszym dziś aktorze polskim, napiszemy w najbliższych dniach oddzielnie. Teraz chcemy skonstatować, że Frank Moran jest kapitalną kreacją tego artysty.

Cały zespół prowadzony przez mistrzowską rękę p. Perzanowskiej stał na wysokości zadania. Afisz obejmuje kilkadziesiąt osób. Nje będziemy wymieniać tu nikogo, zaznaczymy tylko, że wszyscy grali b. dobrze, stwarzając całość pod każdym względem udaną.

W. POLAK.

Pierwsza dźwiękowa, a zarazem najznakomitsza kreacja

JOHNA BARRYMORE

bohaterski rycerz, który ogniem i mieczem zdobywał trony, a pieśnią i śpiewem

SERCA KOBIET

GENERAL CRACK

ostatnia zdobycz „LUNY“
premiera — wkrótce



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, wtorek, środa i czwartek w dalszym ciągu przy przepelnionej widowni najsensacyjniejsza, mocno dramatyczna sztuka współczesna Rice'a „Ulica“, w której ogromne triumfy święci niezrównany mistrz Stefan Jaracz wraz z całym zespołem

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj wtorek i czwartek lekka komedia Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety“ w wybornej interpretacji Marciniowskiej, Pełńskiego, Lenka, Szuberta i Winawera.

Przedłużenie występów St Jarkowskiej. Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszyły się występy Stefani Jarkowskiej, kierownictwu teatrów udało się zatrzymać świetną tę artystkę jeszcze na krótki czas. Stefania Jarkowska wystąpi jutro w środę w uroczej „Roxy“.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj wtorek wzruszająca komedia Nicode-miego „Nauczycielka“ z Dąbrowską, Skrzydłową i Zonarem w rolach ważniejszych

Środa i czwartek ostatnie dwa powtórzenia efektownej wystawionej operetki Lehara „Ira-bia Luxemburg“. Ceny miejsc na obydwie spektakle po 1 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wystąpi zespół teatru Rewii Krakowskiej w prze-bowej pełnej humoru rewii w 3-ich częściach, 18-tu obrazach p. t. „Wyjazd na Madere“ z ulu-bieniem publiczności Antonim Kaczorowskim na czele. — Bilety nabywać można w kasie tea-tru w cenie od 50 gr do zł. 2,50.

DZIS BALET WIENDESKI

Dzisiaj przybywa nareszcie do Łodzi oczeki-wany balet wiedeński Bodenwieser i odbędzie się w sali Filharmonii pierwszy zapowiadany wieczór. W programie inscenizacje choreogra-ficzne, groteski, parodie i cały szereg najnow-szych tańców. Początek o godzinie 8,30 wiecz. W czwartek, dnia 12 b. m. drugi i nieodwołalnie ostatni występ z całkowitą zmianą programu

JUTRZEJSZY KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA

Jutro odbędzie się w sali Filharmonii zapo-wiedzany 12-ty koncert mistrzowski, który usławił „Król skrzypków“ Bronisław Huberman. Niedzielną koncert tego genialnego skrzypka w Warszawie zaszczylił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, a wielka sala warszawskiej Filharmonii zapelniona była po brzegi

W programie jutrzejszego koncertu Huber-man wykona Beethovena — „Sonatę Kreutzer-owską“, Bacha — Adagio i Fuge; Mendelssohna — Koncert skrzypcowy; Elgara — La capriccio-see; Chopina — Walec i inne. Początek koncertu o godzinie 8,30 wieczorem.

KONCERT FRANCUSKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO

W piątek, dnia 13-go b. m., punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Fil-harmonii jedyny koncert znakomitego francu-skiego kwartetu smyczkowego Kwartet Krettly poświęcił się wyłącznie muzyce współczesnej. W Paryżu Gabriel Faure widział w kwartecie Krettly odpowiedniego wykonawcę swoich dzieł muzycznych, to też zawierzył mu swoje najnow-sze utwory kameralno-muzyczne Świętą skrzy-pkę światowej sławy Eugeniusz Ysaye chciał koncertować z kwartetem Krettly. Prasa zagran-icza, że piękność i czystość stylu poprostu osza-lamiała słuchaczy i podkreśla nadzwyczajną dźwięczność.

OSUBISTE.

Dekretem p. ministra skarbu dotychczasowy inspektor urzędu akcyz i monopolu w Łodzi, p. Franciszek Angielski, po 38 latach pracy urzęd-niczej, przeniesiony został w stan spoczynku w VII stopniu służbowym.

Inspektor Angielski piastował swe stanowi-sko w urzędzie łódzkim od chwili powstania pań-stwa polskiego. Grono urzędników kontroli skarbowej urzędziło na cześć odchodzącego w stan spoczynku inspektora wieczorek pożegna-lny, w którym udział wzięli szereg urzędników skarbowych w Łodzi.

NOWE CZASOPISMO LITERACKIE

Ukazał się i jest do nabycia w księgarniach kioskach pierwszy numer czasopisma p. t. „Prądy“, organ łódzkiego klubu literackiego. Na bogatą treść składają się: Julian Tuwim — Noc biednego człowieka, Marian Piechał — Łódź ja-ko źródło doznań artystycznych, Rafał Len — Krew, Grzegorz Timofiejew — Liryka, Jan Ne-pomucen Miller — O wielkości rzeczy i bezsen-sie w poezji, Michał Konarski — Brzask, Sabina Raczyńska — List obłąkanej do Boga, Dr N. Lubnicki — Krytyka artystyczna jako sztuka. Dopelniają treść numeru recenzje, sprawozdania oraz notatki z życia artystycznego Łodzi. — Cena zł. 1,50.

Proszę o datek dla nieszczęśliwych! Nowy trick łódzkich żebraków.

W ostatnich tygodniach w Łodzi gra stuje nowy typ żebraków. Nie krażą oni po ulicach lecz obchodzą wszystkie mie-zkania,

z „listą ofiar“.

Żebracy ci twierdzą, iż nie proszą o datki dla siebie, lecz dla pewnej rodziny, która znajduje się w wyjątkowo tragicznych warunkach życiowych. Niektórzy z pośród „kwestarzy“, obdarzeni zdolnościami narracyjnymi, opowiadają wzruszające historie o ojcu rodziny, przejechanym przez tram-waj, matce, dotkniętej paraliżem, dzie-ciach, chorych na gruźlicę i umierają-cych z głodu i t.d.

Wiele osób składa w końcu ofiarę. Kwestarz prosi wówczas o złożenie pod-pisu na liście i dziękując za datek mówi:

— Pan przecież rozumie, że tu cho-dzi nie o mnie. Mnie się również niez-byt dobrze powodzi, ale gdy chodzi o akcję dla tak nieszczęśliwych ludzi, to poświęcam na to cały mój wolny czas.

W rzeczywistości, jak to już niejedno-

krotnie stwierdzono, kwestarze nie zbie-rają dla „chorej rodziny“, lecz poprostu dla siebie.

Są to w znacznej części zawodowi że-bracy, oczywiście bardziej elokwentni i doskonale obznajmieni ze swym fa-chem, którzy próbowali już najróżniej-szych tricków i obecnie doszli do wnios-ku, że ten właśnie jest najlepszy.

Stwierdzono również, iż wśród zbier-ających ofiary, znajdują się również nie-ktorzy dawni

zawodowi kwestarze,

których towarzystwa filantropijne poz-bawiły pracy na skutek zarządzenia władz.

Kwestarzami, krążącymi po mieszka-niach prywatnych, zajął się obecnie po-licja. Otrzymała ona bowiem informacje, iż osoby, zbierające datki, przy okazji ściągają z kurytarza pałta i futra, oczy-wiście również dla „nieszczęśliwych ro-dzin“.

Łodzianie powinni więc wystrzegać się podejrzanych kwestarzy! (d).

Nadużycia w firmie „Singer“. Inkasent skazany na karę więzienną.

Przed paru miesiącami łódzki od-dział składu maszyn do szycia „Singer“ zawiadomił władze o nadużyciach, po-pełnionych przez inkasenta Abrama Bo-rowicza.

Borowicz pracował w wspomnianej firmie już od szeregu lat i cieszył się bardzo dobrą opinią. Inkasował on sta-le pieniądze od klientów i nigdy ich nie przetrzymywał.

Przed paru miesiącami, w czasie re-

wizji ksiąg, nieoczekiwanie wyszło na jaw, iż Borowicz nie wpłacił 235 zł, któ-re miał otrzymać od kilku nabywców maszyn do szycia.

Firma „Singer“ zażądała od niego wyjaśnień. Inkasent oświadczył, że nie otrzymał pieniędzy, lecz firma nie dała mu wiary i zwróciła się do policji.

W wyniku przeprowadzonego docho-dzenia Borowicz został pociągnięty do odpowiedzialności i stanął przed sądem.

Na sprawie tłumaczył się, iż nie miał żadnych złych zamiarów i padł ofiarą własnej lekkomyślności. Nie mo-gąc otrzymać pieniędzy od niektórych nabywców maszyn, wziął od nich weks-le. Akcepty te nie zostały wykupione. Od wystawców nie można było nawet wyegzkwawać należności drogą sądo-wą. Ze względu na to, że oskarżony miał dostarczyć firmie gotówkę, nie chciał jej wtajemniczyć w swe nieudane operacje wekslowe i w ten sposób zo-stał pociągnięty do odpowiedzialności.

Zeznania świadków naogół nie brzmiały zbyt korzystnie dla podsądne-go.

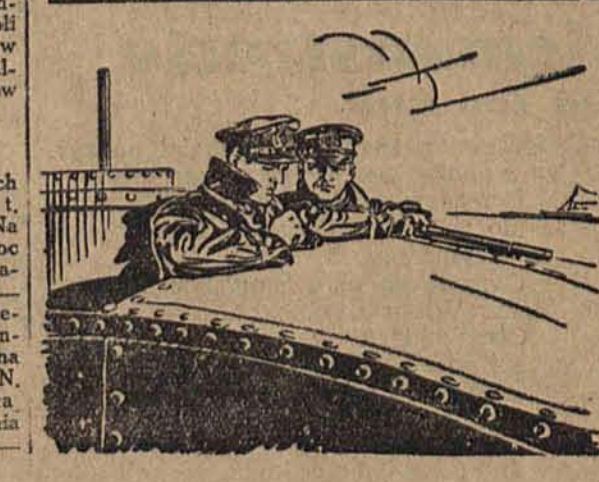
Sąd skazał go na trzy tygodnie are-sztu.

Czy już wys a eś
zyczenia do
Marszałka
Pisudskiego?

Przeciwko opłatom w Kasie chorych występują związki zawodowe w Łodzi.

W związku z projektem nowelizacji ustawy o kasach chorych, wprowadzającej opłaty za leczenie i lekarstwa, w dniu wczorajszym odbyło się posiedze-nie zarządu związków zawodow. „Praca“ w Łodzi. Obszerny referat w powyż-szej sprawie wygłosił poseł Waszkiewicz.

W wyniku dyskusji na ten temat, po-stanowiono wysłać obszerny memoriał do ministerstwa pracy i opieki społecznej. W memoriale związki wypowiedzą się przeciwko wprowadzeniu wszelkich opłat, zwłaszcza w chwili wielkiego bez-robocia i nędzy. Memoriał zwraca międ-zy innymi uwagę na to, iż opłaty te nie są właściwą metodą walki z symulacją i nadużyciami w kasie chorych. (x)



Dzisiaj poraz ostatni! Dźwiękowe

Wiatr od morza



Według motywów Stefana Żeromskiego.
Początek o 4-iej, ostatni o 10.15 wiecz., w soboty i niedziele o godz. 12-iej w południe.
Ceny miejsc 1, 1.50, 2.50.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“

WTOREK, dnia 10 marca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsza-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych fir-my A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Chwilka lotnicza z W-wy. „Mój pierwszy rekord lotniczy“ — wygl. p. Marszyna-kiew-czówna (tr. z W-wy. 15.50—16.10 Odczyt ze Lwowa. Teatr narodowy z przed 2000 lat“ wygl. p. J. Jedlicz. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt z Krakowa „Cuda z życia storczyków“ — wygl. prof. dr K. Rouppert. 17.45—18.45 Popularny koncert symf. w wyk. Ork. Filh. pod dyr. G. Fite'berga i Han-na Dicksteinówna (fortepian). 1. Mendelssohn - Bartholdy: Uwertura „Hebrydy“. 2. Beethoven: Scherzo z III Symfonji. 3. Maliszewski: Fantazja kujawska na fortepian i orkiestrę. 4. Saint-Saena Poemat symfoniczny „Taniec szkieletów“. 5. Ry-szard Strauss. Walec z op. „Kawaler srebrnej róży“. 18.45—19.00 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczy-tanie programu na dz. nast. 19.35—19.50 Pras. dziennik radiowy z Warszawy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery Ludomira Różyckiego „Casanova“. Po operze komu-nikaty: PAT., meteorol., polic. sport oraz mu-zyka taneczna z Warszawy do godz. 24-iej.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“

ŚRODA, dnia 11 marca 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hej-nał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych i. A. Kling-beil. Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczy-tanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa 15.50—16.10 Radiokro-nika — wygl. dr. Marjan Stepiński (tr. z W-wy 16.15—16.45 Program dla dzieci. Wesoly feljton Eugenjusza Porębskiego „Magik amerykański“. 2) Transmisja z Wilna. Opowiadanie H. Hohen-dlingerówny p. t. „Kocia wdzięczność“. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warsza-wy. 17.15—17.40 Odczyt z Katowic. „Pół dnia w bułgarskiej wsi“ wygłosił prof. K. Simm. 17.45—18.45 Koncert muzyki rosyjskiej w wy-konaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozi-mińskiego (tr. z W-wy) 18.45—19.10 Rozmaitości 19.10—19.20 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.20—19.35 Odczyt zorganizowany przez Łódz-kie Towarzystwo Zwalczenia Raka. „Co każdy o chorobie raka wiedzieć powinien“ — wygl. dr. med. Barciński. 19.35—19.40 Płyty gramofonowe 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z War-szawy. 20.00—20.15 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z Warszawy). 20.15—20.30 Pogadanka o Danji (tr. z W-wy) 20.30—21.30 Kon-cert narodowościowy duński (tr. z W-wy). 21.30 — 21.45 Kwadrans literacki. Janusz Meissner. No-wela p. t. „Wiedźma“. (tr. z W-wy) 21.45—22.20 Koncert kameralny z Warszawy. 22.20—22.35 Feljton p. t. „Życie zamrożone“ — wygl. dr. Jerzy Szpakowski (tr. z W-wy) 22.35—24.00 Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front i piętro
Te. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-iej do 7-iej, — w niedziele i święta od godz. 11-iej do 12-iej

BEZHOŁOWIE MAGISTRACKIE.

Nierealny budżet przedmiotem ostrej krytyki w radzie miejskiej. Jak magistrat chce związać koniec z końcem.

Wczorajsze budżetowe posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się od przemówień przedstawicieli frakcji. Jako pierwszy zabrał głos inż. Wojewódzki (NPR-lewica).

— Prezydent Ziemiecki — mówił r. Wojewódzki — w przemówieniu swem zaznaczył, że uważa je za ostatnie w obecnej kadencji, jest więc słuszne bym zastanowił się nad ogólnym dorobkiem samorządu łódzkiego w obecnym składzie.

Każdy z samorządów pozostawił po sobie realny dorobek który miał duże znaczenie dla życia Łodzi.

Magistrat pierwszej kadencji pozostawił po sobie powszechne nauczanie. Magistrat drugiej kadencji uważał za swój obowiązek stworzyć formę dla treści, intensywnie więc budował obryzmy gmachy szkolne, oraz zapoczątkował dzieło wielkiej wagi, — budowę kanalizacji.

Obecna większość w samorządzie również chciała czegoś dokonać, lecz uważała za swój obowiązek zwrócić specjalną uwagę na budownictwo mieszkaniowe. Należałoby się więc zastanowić, czy dopięła swego celu.

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę, że budownictwo kosztowało miasto zbyt drogo.

Cyfry, które nam przedstawiono nie były kompletne, gdyż nie podano w nich kosztów placów, kosztów urządzeń dodatkowych, jak pralnie itd. W ten sposób właściwy koszt budowy 1 metra sześciennego wynosił około 90 zł.

Charakterystyczną jest rzeczą, że magistrat przed budową oznajmił nam że Polesie przeznaczone jest wyłącznie dla najbiedniejszych warstw robotniczych.

Magistrat w roli obszarnika.

Inż. Wojewódzki wskazuje dalej na deficyt, jaki miasto poniesie z przedsiębiorstw rolniczo-leśnych. Magistrat zdaniem r. Wojewódzkiego, bawi się w obszarnika, ale ta zabawa zbyt wiele miasto nasze kosztuje.

Majątki rolniczo-leśne, które miasto posiada, nie dają absolutnie żadnych dochodów,

jak i żadnych korzyści, a tymczasem rok rocznie dokłada się do nich bardzo poważne sumy.

Pożyczki, pożyczki...

— Przystępując obecnie do budżetu nadzwyczajnego — mówi dalej r. Wojewódzki — stwierdzić należy, że jest on zgola fantastyczny.

Realna jest tylko pożyczka od szwajcarskich kapitalistów i od Banku Gospodarstwa Krajowego, natomiast cały szereg innych pożyczek jest zupełnie wątpliwy. Między innymi np. magistrat podaje 200.000 zł. od ministerstwa oświaty. Tymczasem jak wiadomo, ministerstwo oświaty przeznaczyło na budowę szkół dla całej Polski zaledwie 1 milj. zł. w jaki więc sposób sama Łódź będzie mogła otrzymać 200.000?

Następnie r. Wojewódzki zwraca uwagę na kolosalną rozbudowę administracji szczególnie w dziale wydatków, co jest zupełnie nieproporcjonalne do świadczeń pobieranych od ludności.

Są naprzykład w budżecie wydatki drobne, ale niezmiernie charakteryzujące gospodarkę obecnego magistratu. Naprzykład w roku 1927 było w ma-

Oszczędności na opiece społecznej.

— Teraz chciałem zaznaczyć — mówi r. Wojewódzki — na czym robi się oszczędności. Otóż ze zdziwieniem skonstatowałem, że magistrat socjalistyczny robi oszczędności na opiece społecznej i na oświacie. Był projekt budowy przedszkola na Bałutach. Pieniądze na ten cel skreślono. Na oświacie pozaszkolną dawniej dawano 240.000 zł. a teraz daje się tylko 170 tys. zł. Poważnie zredukowało się sub-



Radny Wojewódzki w karykaturze.

Cóż się jednak okazało? Okazało się że na Polesiu mieszkają obecnie przeważnie urzędnicy prywatni i miejscy.

Oczywiście, samorząd powinien budować domy dla swych pracowników, ale, pragnąc budować domy czynszowe, nie można do nich dokładać.

Tymczasem z preliminarza wynika, że wydatki na Polesie wyniosą przeszło 1 milj. zł. a dochody jakoby przeszło 500 tys. z. ale i ta suma jest bardzo wątpliwa, zwłaszcza, że 12 domów na Polesiu jest jeszcze niewykończonych, a niewiadomo, czy w tym roku będą one wykończone.

Deficyt więc Polesia wyniesie aż 650.000 złotych.

Czy magistrat ma prawo wydatkować na kolonje mieszkaniowe na Polesiu pieniądze z podatków całej ludności, a więc i ludności najbiedniejszej która nie absolutnie z tego mieć nie będzie?

Mówca omawiając porzeczność cyfry budżetu stwierdza, na podstawie danych liczbowych, że budżet zwyczajny jest mocno przeholowany.

Wpływy jakie zamierza uzyskać magistrat z całego szeregu podatków jak i dochody od przewozu towarów koleją itd. itd. zawiodą na całej linii. Z tego też względu budżet zgóry skazany jest na to że będzie zamknięty deficytem.

Magistracie wszystkiego 60 telefonów i o ile sobie przypominam, doskonale się tem wszyscy obywali. W roku bieżącym są 162 telefony.

Podobnie jest w szeregu innych drobnych działach, które wymienić niepodobna, a które świadczą o niezwyklej rozrzutności magistratu i dokładnie charakteryzują gospodarkę.

Co się tyczy subsydjów prez. Ziemiecki stwierdził że poddano je rewizji tymczasem stwierdzam, że poddano rewizji tylko te subsydja, które dotyczą instytucji nie będących pod opieką obecnej większości socjalistycznej.

W poprzednich latach magistrat mógł się tłumaczyć że został wybrany wolą większości społeczeństwa i dlatego dzieli w ten sposób subsydja, obecnie tłumaczy się tak już nie może. Ostatnio wybory do sejmiku wykazały, że magistrat cieszy się zaufaniem zaledwie jednej piątej części społeczeństwa.

sydja dla zapomogi pozaszkolnej. Zlikwidowało się zupełnie kuchnie dla bezrobotnych w chwili, gdy panuje tak wielka nędza. Zredukowało się na wpisy dla młodzieży szkolnej. Zmniejszyło się poważnie kwoty przeznaczone na teatr popularny.

Prez. Ziemiecki: (przerywa): — Teatr popularny to jest to samo co Teatr miejski.

— Nie wiem jak to będzie w przyszłym sezonie — odpowiada r. Wojewódzki. Zresztą wątpię, czy znajdzie się taki ofiarny dyrektor teatru miejskiego, który będzie chciał równocześnie prowa-

dzić Teatr popularny, otrzymując tylko 30.000 zł.

W konkluzji swego przemówienia, r. Wojewódzki oświadcza, że frakcja jego będzie głosować przeciwko budżetowi.

Przemówienie radnego Bialera.

Drugi z kolei wszedł na mównicę r. Bialer (sjonista).

— Muszę zwrócić uwagę — rozpoczął on swe przemówienie: — na różnicę, jaka zachodzi między dawnym a obecnym opracowywaniem budżetu. Dawniej zresztą i teraz w innych miastach i państwach budżet opracowuje się w ten sposób, że ustala się minimalne wydatki i do tego bardzo ostrożnie wyszukuje się pewne źródła dochodów. U nas się robi inaczej.

Najpierw ustala się dochody dochodzące do maksymalnych granic nie zwracając uwagi na to, czy są one realne czy nie, a później się ustala pewną sumę wydatków.

Budżet obecny zawiera cały szereg nierealnych pozycji.

Tempo podwyżki wydatków w pewnych działach ilustrują choćby takie cyfry —

koszty oświetlenia ulicznego wzrosły w ostatnich latach o blisko milion złotych, czyli czterokrotnie.

Polesie kosztować będzie rocznie przeszło pięćset tysięcy zł. abstrahując od celowości czy niecelowości tych wydatków stwierdzić należy że stwarzają one olbrzymie ciężary niewspółmierne z rozwojem źródeł wpływów.

Sytuację pogarsza jeszcze fakt, iż przedsiębiorstwa miejskie i inwestycje łódzkie są nie rentujące.

Kanalizacja, która kosztuje około trzydziestu milionów ma dać wszystkiego około trzystu tysięcy zł. tytułem opłat za korzystanie z sieci.

Rszew, który kosztował milion trzysta tysięcy daje deficyt. Dochody z przedsiębiorstw konsesjonowanych kurczą się również.

Srodki doraźne w formie pokrycia wekslowego i krótkoterminowych pożyczek są obliczone na krótką metę.

O pożyczce długoterminowej lub pomocy rządowej nie ma narazie mowy.

Zwróć jeszcze tylko uwagę na jeden

Zaległe podatki.

Magistrat opiera budżet na pięciu milionach podatków zaległych oraz ośmiu milionach pożyczek.

Sumy te wydają się nam więcej niż wątpliwe. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z niemożności ściśnięcia wydatków na pomoc dla ludności najbardziej krzywdzonym dotkniętej należy więc szukać tych oszczędności w działach administracyjnych wstrzymaniu inwestycji, konserwacji i renowacji z wyjątkiem najniezbędniejszych, w tym kierunku złożyłmy odpowiednie wnioski w dyskusji szczegółowej przy drugim czytaniu.

W konkluzji r. Bialer stwierdza, że frakcja jego nie chce utrudniać prac i głosować będzie za budżetem, ale tylko pod warunkiem, o ile zostaną uwzględnione wnioski, które frakcja jego wniosła...

Fikcyjne pozycje dochodów.

Z kolei przemawiał r. Milman (Bund) który twierdził, że budżet jest realny i dobrze opracowany, poczem zabrał głos r. Schott (Właściciele nieruchomości). R. Schott oświadcza, że budżet został opracowany bez zupełnego uwzględnienia panującego w Łodzi kryzysu. Nie poczyniono właściwych oszczędności, jakie możnaby zrobić. Szereg pozycji dochodowych jest zupełnie fikcyjnych. Milanowicz 3 milj. zł. podatku od nieruchomości są zupełnie nieściągalne, albowiem rząd pragnie przywrócić rentowność domów, a wiadoma jest już rzeczą, że podatek ten zmniejszony będzie do połowy.

ciekawy szczegół, a mianowicie na podatek od zaprotestowanych weksli. W budżecie prelimitowano podatek ten w tej samej wysokości co w roku ubiegłym.

Tymczasem jest rzeczą wiadomą, że tranzakcje wekslowe w Łodzi zmniejszyły się niemal do minimum.



Radny Bialer w karykaturze.

Wszystkie tranzakcje jakie się obecnie zawierają, dokonywane są wyłącznie za gotówkę. Skąd magistrat bierze więc podatek od zaprotestowanych weksli.

Chyba że magistrat sam własne weksła dopuści do protestu i w ten sposób zasilił tę pozycję.

(Głośny śmiech na ławach opozycji).

W dalszym ciągu r. Bialer stwierdza, że brak oznak wskazujących na możliwość poprawy sytuacji wątpliwości co do budżetu jeszcze pogłębia.

W dalszym ciągu przemawiał r. Minberg (ortodoks).

R. Minberg stwierdza, że budżet jest nierealny, przyczem faworyzowane są instytucje popierane przez frakcje socjalistyczne i że inne klasy społeczeństwa, aczkolwiek w wielu wypadkach zasługują na pomoc, nie otrzymują nic zgoła. R. Minberg przytacza cały szereg przykładów. Oświadcza on, że frakcja jego będzie głosowała przeciwko budżetowi.

Po przemówieniu r. Minberga prosi o głos wiceprez. Rapalski, który oświadcza, że w ostatniej chwili doniesiono mu że zmarł nagle dyrektor gazowni łódzkiej Kapusta, wobec tego prosi radę miejską o uczczenie pamięci tego dzielnego pracownika samorządu. Rada miejska uczciła pamięć dyr. Kapusty przez powstanie.

Z kolei zabrał głos r. Kulamowicz (Ch. D.) R. Kulamowicz krytykuje niektóre pozycje w budżecie i oświadcza, że frakcja jego ustosunkuje się do budżetu rzeczowo.

Przedstawiciel PPS Potkański wygłosił dłuższe przemówienie w obronie magistratu, atakując radnych opozycyjnych.

Przemawiał jeszcze radni Holenderski (Poale Sjon-lewica) r. Szwanowski (klub mieszczański), Popielawski (koło gospodarcze).

Dzisiaj dalszy ciąg posiedzenia.

Czy deficyt jest „kasowy”?

Przed kilku tygodniami określiliśmy przypuszczalny deficyt budżetowy państwa w bież. roku wykonawczym na jakieś 30 milj. zł. Cyfra ta, w międzyczasie okazała się trafna, jak to widać z wczorajszych debatów senackich.

Na podstawie dotychczasowych wyników przyjąć możemy, iż budżet wydatków wykonany będzie tylko do wysokości nie wiele ponad 27 miliardów.

Przy całym nacisku skarbowym w zakresie danin bezpośrednich — lepszy efekt nie do osiągnięcia. Zalamanie się opodatkowania pośredniego w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu okrajało w sposób dotkliwy wpływy skarbowe; mamy na myśli podatki pośrednie sensu stricto z podatkiem od cukru na czele; dalej cła, które dadzą niedociągnięcie w wysokości ok. 120 milj. zł.; wreszcie monopol, z których sam spirytus wykaże minus na ok. 220 milj. zł. Przejściowość państwowa na czele z kolejami państwowymi — mimo swego uprzywilejowanego stanowiska — wskutek kryzysu z trudem wyciągną połowę swego prelimitowanego przelewu do skarbu (180 milionów). Wreszcie podatek majątkowy, wystawiany do budżetu raczej chyba dla celów dekoracyjnych, zawiódł całkowicie.

O ile chodzi o obraz następnego roku wykonawczego, to prócz zjawisk wspomnianych spodziewać się należy na leży, jak już nieraz podkreślaliśmy — również spadku wpływów z danin bezpośrednich, po pierwsze dlatego, iż podstawa wymiarowa będzie rok zaostrzonego kryzysu, powtórę — ponieważ ściągalność podatków staje się coraz bardziej problematyczna.

To wszystko razem czyni cyfrę prelimitarza uchwalonego przez sejm zupełnie iluzoryczną.

Deficyt miesięczny w ostatnim kwartale b. r. wykonawczego, wyniesie prawdopodobnie ok. 10 milj. zł. w stosunku rocznym będzie to w każdym razie 100 milionów. Oczywiście, postać ta będzie się budżet wykonywać również w zwężonych granicach, jak to się dzieje w roku bieżącym i że sytuacja się nie pogorszy. To ostatnie, jak mówiliśmy, jest bardzo wątpliwe.

W czasie debaty budżetowej powiedziano, że deficyt nie jest „deficytem kasowym”.

Oznaczać to ma prawdopodobnie, iż narazie może on jeszcze być pokrywany z zapasów kasowych.

Jest to słuszne, o ile chodzi o obecne niewielkie rozmiary jego. Gorzej będzie, gdy deficyt będzie większy.

Skarb w latach tłustych nagromadził poważne rezerwy, które szły już w setki milionów. Lwia ich część jest już obecnie zużyta (nadzwyczajne wydatki, t. zw. inwestycyjne) i zamrożona; to ostatnie odnosi się do środków zużytych na specjalne akcje gospodarcze (pomoc agrarna).

Płynne zasoby skarbu w Banku Polskim, które jeszcze przed rokiem wyniosły ponad 1/4 miliarda, obecnie oscylują około 30—40 milionów zł. — Zasoby w kasach skarbowych są w dużej tylko mierze środkami bieżącymi obrotowymi, w bankach państwowych — dotacjami, zaangażowanymi w operacjach tych instytucji.

Dlatego nie ludźmy się, jakoby deficyt nasz mógł być długo „niekasowym”.

Zresztą, żaden deficyt nie jest „kasowym” w tym sensie, iż zawsze z czegoś musi być pokryty. Jeżeli więc nie z druku biletów skarbowych — to z pożyczki. Przestrzegaliśmy w każdym razie przed zużywaniem pod jakikolwiek pozorem (zdejmnowanie quasi — „inwestycji” z budżetu) środków, które otrzymamy z pożyczki zapalczonej na cele bieżące; pożyczka ta stanowi kosztowną zresztą antycypację, na kilkadziesiąt lat z góry, zysku państwa z intratnej wyłączości i nie może być zjedzona z chlebem codziennym.

Dr. A. Z.

Nożyce cen.

Warszawa, 9 marca.

Przyjmując za 100 wskaźniki cen hurtowych artykułów rolnych i przemysłowych w styczniu 1927 roku, otrzymujemy następujące wskaźniki (pierwsza cyfra oznacza wskaźnik cen hurtowych artykułów rolniczych druga — przemysłowych): w styczniu 1928 r. — 94,4 i 103,8, w styczniu 1929 r. — 89,5 i 104,0, w styczniu 1930 r. 74,8 i 99,1 oraz w styczniu 1931 r. — 56,5 i 86,0.

W ten sposób rozpiętość między cenami hurtowymi na artykuły rolne i przemysłowe w pierwszym miesiącu wymienionych lat wyraża się następującymi cyframi: 9,4; 14,5; 24,3; 29,5 na niekorzyść rolnictwa.

Dumping sowiecki w Polsce.

Torgpredstwo rzuciło na rynek polski szereg artykułów.

Dumping sowiecki zaczyna obecnie ujawniać się bezpośrednio w Polsce. — Torgpredstwo warszawskie, ostatnio usiłuje — zresztą nie bez powodzenia — rzucić na rynek polski cały szereg produktów przemysłu chemicznego, jak klej, kwasy, krochmal pszenny, oleinę zwierzęcą i roślinną, tłuszcze jadalne i techniczne, dwuchromiany i t. p.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe utrzymuje w Warszawie duże składy tych artykułów, składy te mają być wkrótce powiększone nie tylko ilościowo, lecz zaopatrzone również w nowe, dotychczas przez Sowiety w Polsce nieofiarowane artykuły.

Ceny artykułów oferowanych przez Sowiety są niższe od polskich cen o 10 do 20 proc. Szczególnie niskie są ceny na klej i oleinę, co stwarza groźną konkurencję dla produkcji krajowej. Import w tej dziedzinie jest zgoła zbyteczny, gdyż zdolność produkcyjna przemysłu krajowego pokryć może całkowite zapotrzebowanie rynku polskiego.

Poza artykułami chemicznymi importowane bezpośrednio są również ostatnio w dużych ilościach wyroby rosyjskiego „Rezinotrustu”, dalej nici i skrawki, ziola, struny, wody mineralne oraz antyki.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 9 marca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy wahał towa — dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było nieco większe przy tendencji przeważnie mocniejszej. Jedynie dewizy na Paryż kształtowały się słabiej. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.92, wypłata telegraficzna na New York — nie notowana. Notowano dewizy: Amsterdam — 357.85 Londyn — 43.36, New York — 8.918, Paryż — 34.95, Praga — 26.34 i pół, Stockholm — 239.05, Zurych — 171.75, Wiedeń — 125.45, Mediolan — 46.77, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.40 dolar gotówkowy — 8.92 i jedna czwarta, rubel złoty — 4.79, rubel srebrny — 1.42, bilon 0.71, czerwonic — 4.90.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panuje nadal tendencja mocna, zwłaszcza dla akcji Banku Polskiego, którymi dokonywano większych obrotów. Notowano: Bank Polski — 137—138 — 137 i pół, Bank Zarobkowy — 65. Z akcji metalurgicznych interesowano się Modrzejo-

wem — po kursie 7. i trzy czwarte, Ostrówieckimi — po 43 i Starachowicami po 12 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek procentowych państwowych mocniejsza była jedynie pożyczka inwestycyjna zwykła, dla pozostałych walorów kursy były słabsze. Notowano: 3 proc. pożyczki budowl. — 48 — 47, 4 proc. inwest. zwykła — 96, 5 proc. kółwers. — 48 i pół 6 proc. dolar. — 74 — 74 i pół, 10 proc. kolejowa — 103 i pół. W dziale prywatnych papierów interesowano się 5 proc. listami m. W-wy oraz 8 proc. m. W-wy, którymi dokonywano większych transakcji. Naogół obroty były nieznaczne. Notowano: 8 proc. Przem. Pol. — 83, 4 i pół proc. ziemskie — 52 i jedna czwarta, 5 proc. m. W-wy — 56—56.10; 8 proc. m. W-wy — 73 — 72 i jedna czwarta, 8 proc. m. Łodzi — 69, 10 proc. m. Radomia — 76, 10 proc. miasta Siedlec — 74 i trzy czwarte, 6 proc. oblig. m. W-wy 6-ta em. — 50 i jedna czwarta 8-ma i 9-ta em. — 48 i pół.

Zjazd dyrektorów

organizacji kupieckich.

Dnia 15 marca odbędzie się w Warszawie w centrali Związku kupców zjazd dyrektorów i radców prawnych organizacji kupieckich, zrzeszonych w centrali.

Porządek zjazdu obejmuje następujące punkty:

- 1) Aktualne zagadnienia handlu. Na ten temat wygłosi referat poseł Wiślicki.
- 2) sprawy organizacyjne: organizacja branżowa i wewnętrzna.
- 3) Sprawy podatkowe: ordynacja podatkowa i aktualja.
- 4) Ubezpieczenia socjalne. (c)

Giełda zbożowa.

Warszawa, 9 marca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbóż — towarowej w W-wie obroty były małe przy tendencji mocniejszej, głównie dla psz. Notowano za 100 kg. parylet wagon W-wa: żyto 19 — 19 i pół, pszenica 26 i pół — 27 i pół, owies jednol. 21 i pół — 22 i pół, jęczmień na kaszę 19—20, browarny 23—24, mąka pszenna luksusowa 52—62, mąka 4/0 45—52, żytnia 33—35, otręby pszenne szale 17—18, średnie 16—17, żytnie 14 i pół — 15, kucheniane 29—30, rzepakowe 19—20, groch polny jadalny 25—28, „Victoria” 29—32, konieczyna czerwona bez kamionki o czyst. do 97 proc. 270—340, konieczyna biała bez kamionki o czyst. do 97 proc. — 270—400, wyka siewna 29—33, seradela podw. czyszcz. 62—66 peluska siewna 34—38, łubin nieb. 21—22, łubin żółty siewny 25—38.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA

Klisze 100

do Reklam Gazetowych

Cenników, Prospektów

Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji

Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywane

Tel. 1.11.11-72

Anty grosza kredytu

bez zastąpienia informacji w Biurze

WYWIAD KREDYTOWY

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą.
CEGIELNIANA 15, tel. 129-30, dawniej Wólczańska 17.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 7 marca.

Bawelna amerykańska — zamknięcie: marzec 5.80, kwiecień 5.83, maj 5.86, czerwiec 5.91, lipiec 5.96, sierpień 6, wrzesień 6.03, październik 6.07, listopad 6.11, grudzień 6.15, luty 6.21, marzec 6.25, loco 5.94.

Liverpool, 7 marca.

Bawelna egipska — zamknięcie: marzec 9.12, maj 9.13, lipiec 9.21, wrzesień 9.32, październik 9.38, listopad 9.39, styczeń 9.51, loco 9.65.

Aleksandria, 7 marca.

Bawelna egipska — zamknięcie: Sakellariadis: marzec 17.60, maj 18.15, lipiec 18.46, listopad 19.37, styczeń 19.22, Ashmouni: kwiecień 12.38, czerwiec 12.56, sierpień 12.71, październik 13.18.

Nowy Orlean, 7 marca.

Bawelna amerykańska — zamknięcie: marzec 10.94, maj 11.14, lipiec 11.39, październik 11.66, grudzień 11.86, styczeń 11.94, loco 10.69.

Nowy Jork, 7 marca.

Bawelna amerykańska — zamknięcie: loco 11.00; Kontrakty: marzec 10.93, kwiecień 11.04, maj 11.16, czerwiec 11.26, lipiec 11.39, sierpień 11.48, wrzesień 11.56, październik 11.66, listopad 11.77, grudzień 11.88, styczeń 11.95

Rynek towarowy i pieniężny w Bielsku

Zaczyna się lekka poprawa sytuacji.

Bielsk, 8 marca.

Ceny lepszych i średnich gatunków wełny podniosły się w lutym blisko o 2 penty na funcie i osiągnęły prawie że poziom z miesiąca grudnia. Stycziowy spadek cen wyrównany został zatem całkowicie. W okręgu bielskim notowano za lb w pensach: wełna australijska Merino 8—24, amerykańska Buenos Aires AA—26, Prima A — 22, Secunda B—20, Grossbr. C — 18, D—16, E—14. Również ceny przędzy czesankowej podziły się za zwykłą cen wełny i podniosły się przeciętnie na gatunkach średnich o ok. 0.20 fr. szw. Notowano w Bielsku za 1 kg. w frankach szwajcarskich: przędza czesankowa 2/40 A I — 9.50, 2/56 A I — 10.10.

W tkaninach wełnianych nastąpiła lekka poprawa zbytu w związku z sezonową sprzedażą materiałów letnich. Po-

szukiwane są głównie letnie tkaniny modne na ubrania i palta, materiały czyste wełniane zgrzebne oraz modne materiały damskie. Obroty nie przybrały większych rozmiarów, ponieważ kupcy, posiadając znaczne zapasy towarów z sezonów ubiegłych, interesowali się tylko materiałami modnymi. Również i producenci byli powściągliwi przy sprzedaży na kredyt, gdyż nie chcieli zwiększać obliża u swych dotychczasowych odbiorców.

Produkcja na tegoroczny sezon letni była silnie zredukowana, to też zapasy w fabrykach nie są duże. Wytwórci zakończyli już produkcję na sezon letni i obecnie zajął się do zamówień dodatkowych.

Na rynku pieniężnym odczuwać się daje lekko odprężenie i ciasnota kapitału nie jest tak silnie odczuwana, jak w

miesiącach ubiegłych. Do odprężenia przyczyniły się wzmożone obroty handlowe, jakie dokonywane były, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym w związku ze sprzedażą towarów letnich. Na wpływ protestów wekslowych był w lutym nieco słabszy, niż w miesiącu styczniu. W połowie lutego zaobserwowano znaczniejsze wycofywanie wkładów złotych z instytucji bankowych i kas komunalnych. Po kilku dniach jednakowoż nastąpiło uspokojenie i przyjął należy, iż podjęte kwoty wróca po niedługim czasie z powrotem do banków.

Ilość wniosków o zawarcie ugód sądowych zwiększa się ponownie; z większych przedsiębiorstw wniosek o zawarcie ugody sądowej wniosł, jak wiadomo Śląski Bank Eskontowy S.A. w Bielsku, proponując wierzycielom regulację na 60 procent.

Cło na jedwab sztuczny.

Na wczorajszej konferencji w izbie przedstawiciele przemysłu włókienniczego wnieśli o 50-cio procentową zniżkę obecnej stawki celnej. — Producenci jedwabiu wniosku nie przyjęli.

Wczoraj w myśl naszej zapowiedzi, odbyła się w izbie przemysłowo-handlowej konferencja w sprawie cła na jedwab sztuczny. Konferencję zwołała komisja polityki gospodarczej, izby, zapraszając do udziału w obradach przedstawicieli zainteresowanych przemysłów.

Poza przedstawicielami z ramienia związków przemysłu wielkiego, średniego, fabrykantów, pończoszniczego i dzianego, w zebraniu wzięli udział przedstawiciele fabryk chemicznych, produkujących jedwab sztuczny, a więc dyr. Bem, dyr. Zand dyr. Michał Herz i p. Krotoszyński z Tom. fabryki dyr. Viallet. dyr. Bourgeois i inż. Poznański z Chodakowa i dwaj przedstawiciele Myszkowskiej Fabryki Sztucznego Jed-

wabiu. Z ramienia związku przemysłu chemicznego występował inż. Zamoyski. Łącznie w obradach uczestniczyło 30 kilka osób.

W niezwykle doniosłej kwestji ewent. obniżenia cła na jedwab sztuczny zabierali głos poszczególni przedstawiciele przemysłów włókienniczych, motywując słuszność i konieczność zmniejszenia obecnej ochrony celnej

na ten artykuł. Jak wiadomo cło wynosi obecnie zł. 880. — za 100 kilo, tj. 100 proc. ad valorem.

Przemysł chemiczny wystąpił z jednolitą propozycją obniżenia cła o 50 procent.

Przedstawiciele fabryk chemicznych

propozycji tej nie przyjęli i nie wystąpili z żadnym wnioskiem ugodowym.

W dalszym ciągu obrad podniesiono kwestję cła na te gatunki jedwabiu, które u nas nie są produkowane oraz wskazywano nie wielką rozpiętość stawek taryfowych przy cieniu jedwabiu w paczkach i na kanetkach.

W tej sprawie delegaci fabryk chemicznych zapowiedzieli nadsyłanie swej opinii w ciągu najbliższych dni.

Niezwykle doniosła ta sprawa, wobec niemożności załatwienia jej w komisji izby, będzie niewątpliwie przedmiotem wystąpień zarówno izby przemysłowo-handlowej jak i zrzeszeń przemysłowych na terenie warszawskim. (m)

Zamawianie wagonów kolejowych.

Warszawa, 9 marca. Ministerstwo komunikacji wprowadziło w życie nowe przepisy o gospodarce wagonów towarowych, które za wierają szereg uproszczeń pod względem technicznym i mają duże znaczenie dla przedsiębiorstw, uskuteczniających transporty na większą skalę.

Jedną z ważniejszych innowacji jest zniesienie kaucji, wymaganej dotychczas przy zamawianiu wagonów towarowych. Ponadto nowe przepisy dopuszczają zamawianie wagonów drogą telefoniczną i telegraficzną, czego dotychczas nie było.

Spadek frekwencji w pociągach.

Warszawa, 9 marca. Według obliczeń ministerstwa komunikacji, frekwencja w pociągach osobowych wykazywała w ciągu II-go półrocza 1930 roku w dalszym ciągu tendencję do zmniejszania się.

Ilość sprzedanych biletów kolejowych w ciągu całego 1930 r. zmniejszyła się w porównaniu z r. 1929 o 6 procent.

Na zmniejszenie się przewozów pasażerskich, poza kryzysem gospodarczym, wpłynął także ruch samochodowy, dotychczas nieskoordynowany.

W myśl ustawy o funduszu drogowym, która wchodzi w życie od 1-go kwietnia b. r. ruch autobusowy zostanie ujęty w pewne karby i niewątpliwie nie będzie się odbywał ujemnie na przewozach kolejowych.

NOWE SPÓŁKI AKCYJNE.

Według danych G. U. S. założono w Polsce w 1930 roku 53 nowe spółki akcyjne o łącznym kapitale 54,5 mil. zł. wobec 68 spółek z kapitałem 54,3 mil. zł. w 1929 roku i 78 spółek akcyjnych o kapitale 109,4 mil. zł. w roku 1928.

W roku ubiegłym powiększono kapitał zakładowy w 167 spółkach o 224,6 mil. zł. (w roku 1929 — 369 sp. i 489,7 mil. zł., w 1928 roku 205 sp. i 264,2 mil. zł.), zmniejszono zaś w 12-tu spółkach akcyjnych o 17,5 mil. zł. (w 1929 r. — 3 sp. i 17,2 mil. zł., w 1928 r. 5 sp. i 6,7 mil. zł.

Kartel przedzalni szewiotowych.

Podwyższenie cen o 10 centów.

W dniu wczorajszym osiągnięte zostało konwencyjne porozumienie między przedzalniami, produkującymi angielską przedzę czesankową. Konwencję podpisały wszystkie istniejące w Polsce angielskie przedzalnie. Należą więc do konwencji następujące firmy i Karol Kröning i S-ka „Karolewska Manufaktura” Sp. Akc., Markus Kohn sp. A. Briggs w Markach pod Warszawą jest to firma należąca do Anglików, Stephan i Werner oraz Łódzka Czesalnia i Przedzalnia Wefny Sp. Akc. (dawniej Natan Kopel).

Konwencja została podpisana na zebraniu, któremu przewodniczył dyrektor Kazimierz Kohn. Postanowiono niezwłocznie podwyższyć o 10 centów ceny przedży, wobec czego ceny na najbardziej typowe numery ułożą się następująco:

- 22/1 90 centów
- 28/1 105 centów
- 32/2 115 centów
- 40/2 130 centów.

Uchwalono również niezwłocznie po ogłoszeniu wyników aukcji w Londynie (rozpoczyna się ona dzisiaj) ceny podnieść do kosztów własnej kalkulacji. Na stepnie w najbliższym czasie (najpóźniej do świąt) postanowiono opracować plan racjonalizacji produkcji, która winna być dostosowana do potrzeb rynkowych. Rozpatrywany będzie również projekt ewentualnego otwarcia centralnego biura sprzedaży oraz unieruchomienia w razie potrzeby mniejszych przedzalni. Już na wczorajszym posiedzeniu mniejsze firmy zgodziły się wrzeczona swe unieruchomić za odpowiednim odszkodowa-

niem od pozostałych.

Ogółem firmy, które tworzą konwencje, posiadają 50 tysięcy wrzecion, produkujących 50 tys. kilogramów przedży tygodniowo. Zaznaczyć należy, iż na rynku przedży czesankowej wyrabianej systemem angielskim panowała między firmami ostra konkurencja, która doprowadziła do tego, iż sprzedawano przedzę o 20 centów poniżej własnych cen. Sytuacja na rynku tym jest b. zła z uwagi na to, iż przemysł dzian, który jest głównym odbiorcą grubej przedży czesankowej, coraz to więcej zużywa sztucznego jedwabiu.

Upadłości, układy i nadzory.

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie firmy „Spadkobiercy Ferdynanda Keniga” o udzielenie odroczenia wyplat.

Firma egzystuje jako przedsiębiorstwo przemysłowo-fabryczne od 1875 r. Pierwotnie firma posiadała cegielnię oraz gospodarstwo rolne, następnie została powiększona przez utworzenie nowych działów, a mianowicie cegielni mechanicznej, przedzalni odpadkowej, farbni i wykończalni. Dzięki inicjatywie jej założyciela s. p. Ferdynanda Keniga, oraz wytrwałej pracy jego oraz jego następców, obecnych właścicieli, majątek firmy patentki został wielokrotnie powiększony i zakres działalności poważnie rozszerzony, obejmując różnorodne dziedziny życia przemysłowego.

Jednocześnie z tym rozwojem zostały utworzone nadzwyczaj silne podstawy finansowe firmy, dzięki którym zdołała ona przetrwać ciężki okres wojenny, połączony ze stratą wszystkich należności od klientów oraz konfiskatami okupantów, które to naraziły firmę na szkodę w wysokości zł. 600.000 (skonfiskowano maszyny, zapasy towarów oraz inwentarz żywy i martwy). Dzięki tym podstawom firma przetrwała bez wstrząsów dla siebie kryzys inflacyjny i opierała się skutecznie do obecnej chwili panującemu od przeszło 2-cho lat kryzysowi. Obecnie jednak znalazła się w takiej sytuacji, że zmuszona jest czasowo ograniczyć swe wyplaty.

Jak wynika z b'ansu, nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi złotych 1.789,22 przy ogólnej sumie bilansu zł. 2.849,845. Jedyłą przeszkodą w placeniu zobowiązań swych, jest tylko chwilowa trudność upłynienia posiadanego kapitału.

W planie sanacji firma Kenig przewiduje zużytkowanie leżących zapasów i intensywne wykorzystanie nadchodzącego sezonu letniego w dziale fabrycznym ściągnięcia należności od dłużników, zaś w razie braku dostatecznych środków z powyższych 2-cho źródeł, parcelację i sprzedaż gruntów, niepotrzebnych cegielni — znajdujących się w obrębie Łodzi.

W lutym r. b. wydział handlowy przy sądzie okręgowym w Łodzi ogło-

sił upadłość handlującemu Józefowi Skoczylasowi, skład manufaktury przy ul. Południowej Nr. 18. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Klemens Poznański, zaś kuratorem upadłości adwokat Markowicz. Upadłego oddano pod dozór policji.

W marcu r. b. wpłynęła opozycja adwokata Jerzego Frydego pełnom. upadłego Skoczylasa, w której prosi o uchylenie wyroku, ogłaszającego upadłość, podniesienie upadłości wraz ze wszystkimi skutkami, przewidzianymi w prawie.

Wyrok uważa upadły za niesłuszny, gdyż zaspokoili już wszystkich swoich wierzycieli. Do opozycji tej przyłączył się sędzia komisarz, wobec oświadczenia wierzyciela o zabezpieczeniu jego pretensji.

Sąd na wczorajszej sesji wyrok, ogłaszający Skoczylasowi upadłość — uchylił.

W maju r. ub ogłosił sąd upadłość firmie „Aleksander Landau”, skład apteczny przy ul. Cegielnianej nr. 23, sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Stanisław Hamburg, zaś kuratorem masy adw. Franciszek Szwałder. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

Sąd w czerwcu r. ub. wydał upadłemu list glejtowy na przeciąg jednego miesiąca.

Decyzją sądu z dnia 15 lipca r. b. przedłużony został glejt upadłemu na 1 miesiąc. Wreszcie w sierpniu r. ub. przedłużono glejt do 10 października 1930.

W sierpniu r. ub. odbyło się zebranie wierzycieli, na którym zatwierdzono zawarcie układu w wysokości 10 proc. całej sumy. Adwokat Klejnerman, pełn. firmy „Adam Wojciechowski, spadkobiercy” wniósł do sądu sprzeciw w przedmiocie zawarcia układu, ewentualnie związku wierzycieli, gdyż w sprawie tej widoczne są cechy bankructwa. Upadły nie zameldował w przepisany terminie o zawieszeniu wyplat, lecz prowadził nadal handel, zaciągał zobowiązania dość znaczne.

Istnienie pasywów w sumie zł. 44.415 przy aktywach w towarze na sumę zł. 2.824 każe pełnomocnikowi firmy „Woj-

ciechowski” przypuszczać, że upadły przygotowywał się do ogłoszenia upadłości, zakupując towary i zaciągając za nie zobowiązania, których zgóry już postanowił nie honorować, towary zaś miał ukryć. Ponadto warunki układu są tak niskie, że równają się wywłaszczeniu wierzycieli.

Wobec powyższych danych firma „Wojciechowski” prosiła sąd o pozostawienie wniosku o zatwierdzenie układu pomiędzy upadłym Aleksandrem Landauem a jego wierzycielami bez uwzględnienia.

Sąd wyrokiem z dnia 2 września r. ub. odmówił zatwierdzenia układu, zawartego na zebraniu wierzycieli w dn. 22 sierpnia zaś sprawę Landaua skierował do prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi.

Do wyroku tego dołączył sędzia przewodniczący zdanie odrębne, uważając, że układ winien być zatwierdzony, gdyż za układem wypowiedziała się przytłaczająca większość wierzycieli i ponieważ upadły stał się niewypłacalnym z powodów od niego niezależnych.

Niezadowolony z wyroku, upadły wniósł skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie. W motywach skargi upadły nadmienia, że układ jako zagadnienie natury czysto cywilnej, opiera się na woli większości wierzycieli i skoro wypowiedzieli się za zawarciem układu, sąd winien w interesie tych wierzycieli układ zatwierdzić. Ponadto opinia syndyka tymczasowego była nadto korzystna dla upadłego i że wreszcie każdy wyrok, a więc i zaskarżony opierać się winien nie na supozycjach i domniemaniach, a na należycie udowodnionych faktach.

Sąd Apelacyjny wyrok sądu okręgowego w Łodzi zatwierdził, podzielać w zupełności opinię sądu okręgowego w Łodzi.

Dźwiękowy Teatr świetliny „CASINO”

Dziś i dni następnych. największy film sezonu, przewyższający film „Parada Miłości”



Reżyserja słynnego Ernesta Lubitscha.

W roli głównej najcudowniejsze zjawisko ekranu, przemila

Jeanette Mac Donald

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 15, w sob. i niedziele o godz. 12-cj.

Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne do odwołania.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse.

19 marca Wielkiem Świętem dla każdego Polaka!

SPORT

Dział oficjalny O.K.S.

Dalszy ciąg komunikatu nr. 9.

Pkt. 20. Wpływanie na grę przy spalonym ma miejsce najczęściej w wypadkach, gdy gracz znajdujący się w pobliżu piłki po ewentualnym otrzymaniu jej od partnera stojącego za nim, groziłby krytyczną sytuacją dla przeciwników.

W myśl tego komentarza nie należy odgrywać, gdy atak prowadzony jest np. prawem skrzydłem, a lewe, znajdujące się na pozycji spalonej, posuwa się naprzód z całą linią napadu. Na gwizdek w tym wypadku będzie zawsze czas, gdy będący na pozycji spalonej lewo-skrzydłowy otrzyma, lub zostanie dotknięty przez piłkę, podaną przez swego partnera. Natomiast należy zwrócić baczną uwagę na momenty, gdy gracz cofający się z pozycji spalonej (żaden przeciwnik w międzyczasie nie dotknął piłki), piłką tą zagra.

Pkt. 21. Atakować bramkarza na piłku bramkowym można tylko wtedy, gdy jest on w posiadaniu piłki. Wynika z tego, że każde potrącenie bramkarza przy piastowaniu piłki, lub przed jej schwytnięciem na polu bramkowym musi być ukarane. Natomiast jako noszenie piłki na leży uważać dotknięcie piłką ziemi bez traceniam bezpośredniego kontaktu z piłką, co jest stosowane zwłaszcza na terenach błotnistych, gdy piłka nie odbija się od ziemi. Tak samo bramkarz, który po schwytnięciu piłki staje nieruchomo na miejscu, może być atakowany w sposób przepisowy, a wszelka brutalna ochrona jego osoby przez partnerów musi być karana rzutem karnym. W razie gdy bramkarz prowokacyjnie przetrzymuje piłkę, stojąc na miejscu (co jest wynikiem zbyt czulostkowego odgrywania ataków), należy go upomnieć za niesportowe zachowanie się, a w razie powtórzenia się przestępstwa wykluczyć. Należy również zwrócić uwagę na faule bramkarza przy obronie piłki, przy wybiegach. Wszelkie podstawianie nogi, chwytanie rękoma za nogi lub kostium przeciwnika musi być karane rzutem karnym.

Pkt. 22. Przy wykonywaniu rzutów wolnych należy zwrócić baczną uwagę na ustawienie się przeciwników w promieniu 9 (dziewięciu) metrów, również za graczem, który rzut wykonywa.

Pkt. 23. Trącanie z tyłu jest wtedy tylko karygodne, gdy jest dokonane zniehacka. Przeczulenie w tym kierunku pro wadzi przy lada dotknięciu się graczy, zwłaszcza przy grze głową do niepostrze bnego przerywania gry.

Pkt. 24. W razie opuszczenia przez bramkarza boiska może go zastąpić bramkarz rezerwowi po uprzednim za wiadomieniu o tej zmianie sędziego, prowadzącego zawody, nie może on jednak grać na innym stanowisku aniżeli jako bramkarz i może być zmieniony wyłącznie z graczem, który figuruje w składzie jako bramkarz i od początku me czu zaczął grać na tej pozycji.

Dalszy ciąg komunikatów ukaże się w środę dn. 11 b. m.

Walka o punkty rozpoczyna się w niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w okręgu łódzkim pierwsze spotkania o mistrzostwo futbolowe klasy A. Rozegrane zostaną następujące spotkania: LKS Ib — Widzew, PTC — Orkan, Turyści — Bieg, ŁTSG — WKS i Hakoah — Burza.

Walne zebranie P.Z.G.S.-u.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych, które jak już donosiliśmy przedstawia się niezwykle burzliwie. Delegacja Łódzi składać się będzie z pp.: mjr Marzałka, Kalenbacha, Litwińskiego i Sikorskiego.

L.K.S. zaproszony do Bydgoszczy

Cztery zespoły gier sportowych LKS-u t. i. drużyny siatkówki i koszy-

Wolno głosić hasła antywojenne

Przywódcy organizacji socjalistycznych zostali uniewinnieni.

W ubiegłym roku przed dniem 1 maja, łódzkie organizacje młodzieży socjalistycznej „Tur”, „Przyszłość” (bundowiska) i związek niemieckiej młodzieży socjalistycznej wydały wspólną odezwę.

W odezwie tej nawołującej do strejku w dniu obchodu pierwszomajowego, znajdował się między innymi, następujący zwrot: „My nie chcemy wojny, a gdy by ona miała wybuchnąć, nie pójdziemy do rowów strzeleckich”.

Władze odezwy te skonfiskowały i pociągnęły do odpowiedzialności karnej przywódców organizacji socjalistycznych, które podpisały odezwę: Erwina Tima, Henryka Wachowicza, Szlamę Nutkowi cza, Jude Frydmana, Efraima Zelmanowicza i Gustawa Ewala.

Oskarżono ich o ogłoszenie hasła anty państwowego.

Wczoraj wspomniani przywódcy łódz kich organizacji socjalistycznych stanęli przed sądem okręgowym.

Na sprawie oskarżenia tłumaczyli się, iż nie mieli zamiaru szerzyć hasła anty państwowych i głosiły jedynie hasła pa-

cyfikacyjne wypowiadając się przeciwko wojnie, mieli na myśli tylko wojnę zaczepną, bo, gdyby chodziło o obronę to pierwsi pójdą do rowów strzeleckich.

Sąd, po zbadaniu świadków, wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońców, wydał wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

W motywach wyroku zostało zaznaczone, iż nie można uważać za przestępstwo nawoływać do strejku w dniu 1 maja, jak i również nawoływać do utrzymania pokoju, zgodnie z ogólnymi tendencjami pokojowymi.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



*My - stawi walentyńczy
o myślenie Agencji
wy - młodsze będące
budować Ty nie, wieloni.
Łódź, dn. 14 lutego 1931
In Lianen*

Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne.

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materialne łożą się już ciężkim na każdego brzemieniem. Gdy dreczą kogoś jeszcze nieustanne bóle, temu doprawdy życie uprzyknać się może. Dlatego też bardzo ciekawym jest pismo p. Pawła Manna, Warszawa, Konarskiego 5, w którym czytamy m. in.: od lat cierpię na reumatyzm. Dotkliwe bóle wprost obrzydliły mi życie, czyniąc mnie niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedziałem jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togał, które sam już z nadzwyczajnym wynikiem stosował, cierpiąc na bóle neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Togał. Z radością stwierdzić

muszę, iż rezultat jest wprost bajeczny. Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czując się teraz zuchwalnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystym sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togał, jako zbawienią środek. Rzeczywiście przeciwko bólom reumatycznym, podagrze, bólowi i rwaniu w stawach, bólowi nerwowemu i głowy, grypie i przeziębieniu nic nie lepszego nad Togał! Potwierdza to d. Witula przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów. Togał w naturalny sposób usuwa pierwotne choroby i przyczynki, które uszuwa uszkodzenia i innych organów. Tysiące udurzonych odzyskało dzięki tabletkom Togał swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonajcie się sami. We wszystkich aptekach.

kówki zaproszone zostały na nadchodzącą sobotę i niedzielę do Bydgoszczy na propagandowe zawody gier sportowych.

Drużyna łódzka rozegra spotkania z reprezentacją miejscowych klubów.

Niedzielnny mecz bokserski Cegielski—Geyer.

Nadchodząca niedziela przyniesie nie zwykle interesujące spotkanie bokserskie między drużynami Cegielski (Poznań) i Geyer.

Spotkania odbędą się w siedmiu wagach od papierowej do średniej.

Zestawienie par na te zawody przedstawia się następująco: w papierowa: Witkje (Cegielski) — Wojciechowski, w musza: Misjarny (C) — Kanerski, w. kugucia: Czarniak (C) — Kobylański, w. piórkowa: Wojewoda II (C) — Gawin, w. lekka: Wojewoda I (C) — Lipiec, w. półśrednia: Witczak (C) — Butkiewicz, w. średnia: Hofman (C) — Meyer Józef.

Niedzielne imprezy sportowe w Pabjanicach.

W Pabjanicach odbył się w niedzielę mecz piłkarski między zespołami Bieg i Burza. Zwyciężyła drużyna Biegu w stosunku 1:0. W drużynowym meczu bokserskim o pułkar dyr. Kanenberga zespół Kruhshendera pokonał Gayera w stosunku 10:6.

Pabianice.

(Telefonom od własnego korespondenta).

ROZSZERZENIE AMBULATORIUM.

W najbliższych dniach powiatowa kasa chorych w Pabjanicach ma zamiar przenieść swe biura z budynków p szpitalnych, gdzie obecnie mieści się i ambulatorjum, do jednego z prywatnych domów w centrum miasta.

W ten sposób dawny szpital przy ul. św. Rocha zajęty zostanie całkowicie przez ambulatorjum, które będzie udoskonalone, a wszystkie biura, jak i pomieszczenia dla zarządu kasy znalazłyby się w innym gmachu w centrum miasta.

MIĘJSKI STATUT EMERYTALNY.

Magistrat opracował projekt statutu emerytalnego dla pracowników komunalnych. Statut ten był już rozpatrzony przez kolegium magistrackie i przesłany został na radę miejską. Związki pracowników miejskich mają wiele zastrzeżeń w stosunku do projektu magistrackiego i domagają się wysłuchania ich opinii przy rozpatrywaniu statutu przez komisję radziecką.

Głównym żądaniem pracowników miejskich jest stworzenie takiego zarządu funduszu emerytalnego, któryby mógł działać niezależnie od magistratu.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Oddział redakcyjny, ul. Polna 11, tel. 168)

OJCOWIE MIASTA RADZA NAD BUDŻETEM.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się od razu w atmosferze niezwykłego podniecenia, wywołanego tem, że na porządku dziennym znajdował się wybór prezesa rady miejskiej i budżet na rok 1931—32.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł wniosek prezydenta Smulskiego o uzupełnienie p. 5 (budżet), w celu uchwalenia prowizorium za miesiąc kwiecień oraz wstawienie sprawy taryfy dla świadectw wydawanych przez magistrat.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, na wniosek r. Jakubowicza, odroczone wybór prezesa rady miejskiej. Następnie utworzono nowe statuty służbowe dla dr. Kowa, kierownika Szychotni przeciwgruźliczej, technika Szczytowskiego oraz dr. Bieła. Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia budżetu, który wynosi 1.269.155 zł. Po kilkugodzinnej dyskusji nad dzielną oświaty i opieki społecznej, budżet został przez radę miejską zatwierdzony. Wobec późnej pory, nie przystąpiono do rozpatrzenia budżetu dochodów i o godzinie 1 w nocy posiedzenie zamknięto.

SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREJ.

W szpitalu miejskim od kilku tygodni przebywała umysłowo chora Janina Alfred. Wczorajszej nocy skorzystała ona z chwilowej nieobecności służby i rzuciła się z okna pierwszego piętra. Uległa ona pęknięciu czaszki, wskutek czego zmarła po kilku godzinach.

OSOBISTE.

Kierownik tutejszego komisariatu komisarz Władysław Chrościński, wrócił z urlopu zdrowotnego i rozpoczął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Krwawa walka

dwóch malarzy-dekoratorów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w domu przy ulicy Głównej Nr. 51 wynikła krwawa awantura.

W kamienicy tej zamieszkuje niejaki Warszawski, z zawodu malarz-dekorator. Wczoraj złożył mu wizytę jego bratanek, Abram Warszawski, również malarz-dekorator, zamieszkały przy ulicy Piramowicza Nr. 5.

Prowadzili oni ze sobą zaciętką walkę konkurencyjną. Gdy wczoraj Abram Warszawski oświadczył swemu wuiowi, że mu odbiera klientów, ten kazał mu natychmiast opuścić mieszkanie.

Bratanek w odpowiedzi na powyższe porwał jakiś żelazny przedmiot i rzucił na wuj.

Rozpoczęła się zaciętką walka, w której wyrzku obaj konkurenci zostali ciężko ranni.

Wezwano do nich pogotowie, które stwierdziło, że doznali ciężkich uszkożeń cieleśnych.



Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł., na porankach po 75 gr. i 1 zł. Jubileuszowe karty premjowe ważne na wszystkie seanse.

Dzisiaj poraz ostatni!

1-szy dźwiękowy film z czarującą ulubienicą Łodzi

BILLIE DOWE

w dramacie kobiety, będącej przedmiotem pożądań mężczyzn, z których żaden nie może jej dać miłości.

Anioł pod szminką

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

"PROMIEN"

Łódź, PIOTRKOWSKA 81, Tel. 112-98

ma zaszczyt zakomunikować P. T. czytelnikom, iż na rok 1931 przyjmie prenumeratę na miejscu oraz z dostawą do domu na wydawnictwa periodyczne, oraz dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne.

TYGODNIKI	DZIENNIKI	TYGODNIKI	DZIENNIKI
Tyg. ilustrow.	Il. Kur. Codz.	Die Woche	Berl. Tageblatt
Świat	Kur. Warsz.	Die Dame	Tempo
Radio	Kur. Poranny	Eleg. Welt	Vossische
Bluszcz	Gaz. Warszawski	Rundfunk	Wiener Journal
Dziecko i Matka	Robotnik	Europa Stunde	B. Z. am Mittag
Moje Pisemko	Dzień Polski	Funk-Post	Grüne Post
Iskrzy	Rzeczypospolita	Radio-Amator	
Płomyk	Gaz. Polska	Bühne	
Płomyczek	Monitor Polski		
Kino	Dziennik Ustaw		

oraz wiele innych i t. p.

Również przyjmujemy wszelkie zamówienia na prowincje, tudzież ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i krajowych ściśle po cenach redakcyjnych.

Dziewczę z Montparnasse'u

na bliższy przebój

GRAND-KINA.

Dr. med. J. NADEL

akuszerka i choroby kobiece
Przyjmuje od 3-5.
Pomorska 7
tel. 127-84.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Wawroc 7
tel. 126-07
Przyjmuje od 10-12 i od 3-7

Dr. G. Rvdzewski
lek. szpitala św. Łazarza w Warszawie
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 7-9 w niedziele i święta od 10-1 po poł.
ul. Zamenkova 6

Do akt Nr. E. 2892 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Teofil Zielenka i Józef Krakowski i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 650.

Łódź, dnia 25 lutego 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 652 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chłopa Czesłochowskiego, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 18 lutego 1931 r.
Komornik: T. CHORZEŃSKI.

Do akt Nr. 647 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Kwiatkowskiego i składających się z urządzenia zakładu fryzjerskiego, oszacowanego na sumę zł. 970.

Łódź, dnia 17 lutego 1931 r.
Komornik: T. CHORZEŃSKI.

Do akt Nr. 623 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Kamelgama i składających się z 56 sztuk calgu, oszacowanych na sumę zł. 1300.

Łódź, dnia 23 lutego 1931 r.
Komornik: T. CHORZEŃSKI.

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE SOWA

Apteki St. HAMBURGA i S-ki
Łódź, Główna 50, tel. 218-61.

DOKTOR

H. Wołkowyski
przeprowadził
CEGIELNIA Nr. 36
telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zakład fryzjerski

damski i męski w najlepszym centrum Łodzi do sprzedania. Oferty do „Republiki” pod „1001”.

DR. MED.

N. ROZEN

STOMATOLOG

choroby szczek, dziaśel, podniebienia, języka itd., regulacja zębów, Roentgenodajność, kary.

Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3-7.

Doktor

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.

Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62



CHERYS

MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA ELIKSID
NAJSKUTECZNIEJ
KONSERWUJĄ ZĘBY

Dr. med. D. WAJSKOPF

Piotrkowska 104 b. tel. 114-82
choroby wewnętrzne. Spec. zołazka, kiszki i wątroby. Roentgen.
Godziny przyjęć 4-7 po poł.

! Piotrkowska 24 !!
Nowa Wypożyczalnia Książek
poleca wszystkie ostatnie nowości Prenumerata miesięczna 2 zł.

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoj. Czyszczenie szub.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotonowe i t. p.
przyjmuje do reperatur.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Poszukuje się

MAMKI

Z OBFITYM POKARMEM.
Pańska 11, m. 11.

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godziny przyjęć od 4-7 wieczór

2 mieszkania
5 pokoiowe z wszelkimi wygodami natychmiast do oddania na kolonii skarbowców w Juljanowie. Wiadomość w godz. 2-3 po poł. telefon 210-10. 15

Do akt Nr. 3945 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Tow. Przemysłu Drzewnego „Siwars” i składających się z 300 desek stolarskich, oszacowanych na sumę zł. 23.850.

Łódź, dnia 16 lutego 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 31 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bernarda Berka Salaty i składających się z motoru, desek i dyktu, oszacowanych na sumę zł. 685.

Łódź, dnia 7 marca 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 566 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „S. Rozenmutter” i składających się z skór, oszacowanych na sumę zł. 16.340.

Łódź, dnia 27 lutego 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 3380 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mieleczarskiego Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama J. Kalowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 15.925.

Łódź, dnia 27 lutego 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 386 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Klarmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 531.

Łódź, dnia 28 lutego 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 250 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Aleja i Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chai Goldman i składających się z 49 pół kł. farby anilinowej, szafy sklepowej, biurka i pieca kaflowego, oszacowanych na sumę zł. 555.

Łódź, dnia 2 marca 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 524 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Gliksmiana, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 18 lutego 1931 r.
Komornik: T. CHORZEŃSKI.

Do akt Nr. E. 186, 187 i 188 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Fabryka Cukrów i Czekolady K. Guryłowicz” i składających się z maszyny do robienia czekolady, maszyny do rozcierania masy czekoladowej, maszyny do ścierania ziarna i motoru elektrycznego, oszacowanych na sumę zł. 3195.

Łódź, dnia 7 marca 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1648 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej 31, w drugim terminie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Konstanty Guryłowicz i Marji Guryłowicz” i składających się z maszyny do robienia czekolady, maszyny do ścierania ziarna, maszyny do robienia frezów, młynka do czyszczenia ziarna, czekolady i cukierków, oszacowanych na sumę zł. 977 gr. 60.

Łódź, dnia 5 marca 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Dr. SOŁOWIEJEZYK

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 3-6 i od 8-9 wieczór
niedziele i święta od 11-2 po poł.
Piotrkowska 99 tel. 144-92

Dr. med.

P. MARKOWICZOWA

Chor. skórne i weneryczne
KOSMETYKA LEKARSKA
przeprowadziła się na ul.
WAWADZKA 14, tel. 165-35,
przyjmuje od 9-11 i od 7-8 wiecz.

Skarpcalnia zarobkowa

przyjmuje do skracania wszelkiego rodzaju nici fantazyjnych (efekt) peckli spiral, popel itd. Sumienna obsługa. Pierwszorzędne wykonanie.
WOLF SPIEGEL
Zobaczcie 52, tel. 101-45

KINO - TEATR "Przedwiośnie"



Zeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dzisiaj wspaniała premiera!

Wielka parada Gwiazd i Gwiazdorów Polskiego ekranu: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, Kazim. Krukowski (Lopek), Ad. Dymśza, Eug. Bodo i Paweł Owerło w wielkim dramacie p. t.

NIEBEZPIECZNY ROMANS

pg. powieści Andrzeja Struga (Fortuna kasjera Śpiewankiewicza). Reż. A. Waszczyńskiego. Muzyka pod batutą p. A. Czudnowskiego. Ceny miejsc I - 1.25, II - 90 gr., III - 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 pp. w niedziele i święta o godz. 2 pp., ostatni o godz. 10 wiecz. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 5, 6, 8, 9 i 16. Następnym programem: "PIESN KOZAKÓW DOŃSKICH", w roli głównej H. A. Schlettow. W sobotę dnia 14 marca o godz. 12 rano i w niedzielę dnia 15 marca o godz. 11 rano: Poranki dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla dzieci 20 gr., dla dorosłych 50 gr.

Advertisement for OLLA PREZERWATYWY, featuring a logo and text about health benefits.

Nr. sprawy Z. 24/31. WEZWANIE PUBLICZNE. Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20), zawiadamia, że firma "Łódzka Przędzalnia Wigonji Wolman i Goldman", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 136, wniosła w dniu 18 lutego 1931 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 31 marca 1931 r., na godzinie 10-tą rano, sala nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5. Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Wice-Prezes (-) J. Kiszczyszjan, St. Sekretarz (-) T. Clichek

W sprawie zapobiegawczej firmy Dom Towarowy właśc. Jan Okopiński w Poznaniu, ul. Pocztowa 1, z powodu otwarcia postępowania układowego wyznacza się celem uzupełniającego ustalenia listy wierzycieli po myśli art. 43 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości z dnia 6 marca 1928 roku - Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 244 - w porozumieniu z Sądem Grodzkim w Poznaniu na dzień 27 marca 1931 r. od godz. 10 do 12-jej na sali p. Józefa Jarockiego w Poznaniu, ul. Masztalarska 8, I p. Wszystkich posiadaczy weksli które są wystawione, akceptowane, indosowane lub poręczone przez wspomnianą firmę, wzywa się, by na powyższym terminie zgłosili swoje pretensje. Uzupełniona lista wierzycieli będzie ponownie wyłożona w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój nr. 25, od dnia 1 kwietnia 1931 r. Od daty wyłożenia listy wierzyciele nowo wciągnięci mogą zaskarżyć w terminie siedmiodniowym postanowienia nadzorcę sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzyciela na listę do wymienionego Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Poznań, dnia 4 marca 1931 r. Feliks Biedziński, nadzorca sądowy.

Advertisement for S. Wallenberg, a jeweler, with address Piotrkowska 82 and phone number 165-92.

Advertisement for S. Kantor, a dermatologist, with address Piotrkowska 144 and phone number 29-45.

Advertisement for S. Kantor, a dermatologist, with address Piotrkowska 144 and phone number 29-45.

Advertisement for Dr. med. Lagunowski, a specialist in skin diseases, with address Piotrkowska 70 and phone number 181-83.

Advertisement for Dr. med. Niewiażski, a specialist in skin diseases, with address Anarżaja 5 and phone number 159-10.

Advertisement for Dr. med. Różaner, a specialist in skin diseases, with address Dzielna 9 and phone number 128-98.

Advertisement for Dr. med. HELLER, a specialist in skin diseases, with address Nawrot 2 and phone number 179-89.

Advertisement for Dr. med. NEUMARK, a specialist in skin diseases, with address MONIUSZKI 5 and phone number 170-50.

Advertisement for Dr. med. E. Fuchs, a dentist, with address Nawrot 4 and phone number 127-31.

Advertisement for O. R. Pfeiffer, a reorganization expert, with address Łódź Kopernika 57 and phone number 166-83.

Advertisement for KLAWIOL, a musical instrument, with address Gdańska 77-a and phone number 208-95.

Advertisement for ZIOLA ŻOŁĄDKOWE, a medicinal product, with address R. REMBIELIŃSKIEGO w Łodzi and phone number 149-91.

Advertisement for Alfred Heine shoes, with address Pomorska 24 and phone number 160.

ZAKŁAD tapicersko - stolarski Stefan Gabala, Nawrot 8, poleca na składzie otomany, tapczany, krzesła, stoły, kozetki, przyjmuje zamówienia, odwieżenie mebli i zakładanie firanek. 1-3 SPRZEDAŻ DOM na dogodnych warunkach. Żórawia 7. DO SPRZEDANIA kasa ogniotrwała firmy Cylke. Można obejrzeć w związku ku tramwajarzy, ulica Narutowicza 49, w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. od 6-jej do 8-jej wieczór.

Advertisement for R. Weinberg, a kitchenware store, with address Piotrkowska 29.

KUPIE maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Ch. Fajtlowicz, Łódź, Kościelna 5. Tel. 133-98. KUCHARZ poszukuje posady za skromne wynagrodzenie. POSZUKUJE posady w charakterze kasjerki. Mogę złożyć 500 zł. Oferty do adm. "Kasjerka". TANIŁ sprzedam: tremo, meble kuchenne, gazowa kuchenka, piec żelazny el. lampy. Wólczajska 29, m. 5, Ogł. dać 2-4. MŁODY mężczyzna poszukuje posady 8 w charakterze woźnego, listonosza lub portjera. Władza językiem polskim i niemieckim. Oferty do adm. "Młody". OSZUKUJE wychowawczyni do 3-letniego chłopca, ze znajomością szwajcarskiego. Zgłaszać się między 2-3 po poł. i od 7-jej wieczór. Zeromskiego 27, m. 15, tel. Nr. 187-18. POSZUKIWANA panna do 2 dzieci lat 10-5, możliwie Niemka. Wiad. Ceglarniana 43, Warhaft.

Lokale

POKÓJ ładny, słoneczny, umeblowany z telefonem do wynajęcia. 11-go Listopada 12, front, II p. na prawo. MIESZKANIA: pokój, pokój z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią, od gospodarza do wynajęcia. Różana 10, dojazd 14, I piętro. POKÓJ umeblowany z kuchnią i wykładkami tanio oddam małżeństwu lub dwóm pannom. Narutowicza 35, m. 13. 1-2 POKOJE słoneczne umeblowane, do wynajęcia inteligentnym panom. Wólczajska 10, front, 2 piętro, m. 15. POKÓJ z klatki schodowej umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w Biurze Piotrkowskiej 93, front, m. 9, t. 120-62. UMEBLOWANY pokój do oddania. Zamenhofa 38, miesz. 16, dowiedzieć się od 3-5 pp. BARDZO tanio oddam sklep z urządzeniem (dawniej radiowy) z powodu wyjazdu. Piotrkowska 107, w podwórzu. Obejrzeć od 12-3. POSZUKUJE elegancko umeblowanego pokoju z zupełnie niekrepującym wejściem. Oferty sub "Pewność". 2 POKOJE razem, oddzielnie, używalność kuchni odnajmę. Ceglarniana 26, m. 19. DWUOKIENNY, umeblowany, frontowy pokój do oddania. Kilińskiego 46, III front, m. 11, róg Narutowicza. POKÓJ z osobnym wejściem dla samotnego pana. Przejazd 19, m. 18, front. POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany, światło elektryczne, wejście osobne do wynajęcia. Gdańska 135 (róg Anny), m. 6. POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla pani lub 2-ech panów, nadaje się na pracownię. Piotrkowska Nr. 117, m. 32.

Kupno i sprzedaż

Obuwie męskie 36-50 lakier, brąz, czarne 36-50. ALFRED HEINE POMORSKA 24 Filie Piotrkowska 98 160.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wycząta listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki, polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. NIEPRZECIETNEJ sily buchalter - bilansista (126 ltr.) poszukuje posady pół- lub całodzienniej ew. godzinnej. Oferty "Jednostka". POSZUKUJE zdolnego chłopca do biura, piszącego biegle na maszynie i znającego korespondencje z kaucją 500 zł. natychmiast. Łódź, Ceglana 1, (przy Bałuckim Rynku).

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. ANGIELSKIEGO korespondencji, literatury udziela Angielka. Cena b. przystępna. Tel. 211-48, od 3-5 po poł. UWAGA! Wobec kryzysu udzielam bardzo tanio lekcji gry fortepianowej. Wiadomość: Gdańska 37, m. 24. MISS MARY gives English, German and French lessons. Traugutta 2, fr. I.

Matrymonialne.

OSOBA młodziutka pozna pana na wyższym stanowisku, któryby pomógł materialnie. Oferty pod "S. S. 25" do administracji.

Rozmaite

ZDROWIE i pewność - to najtrwalsze, najdelikatniejsze prezerwatywy Juliana Drehera, Warszawa, Nowogrodzka 21/3. Zajmujący cennik z 6 wzorami zł. 3.- w znaczkach pocztowych wraz z kosztami dyskretniej przesyłki na prowincję i Warszawę. Tuzin od zł. 4.- do sześćdziesiątych. PRZYJMUJE miękka bielizna do prania, ładnie, niedrogo. Zawadzka 28, m. 8, prawa oficyna. Zagubione dokum. JOSEK Lewkowicz, Żórawia 13., zgubił koncesję od dorożki Nr. 184. HELENA Danielewicz, uczennica szkoły Sobolewskiej i Konopczyńskiej zgubiła matrykulę. GALICKA Bronisława, Napiórkowskiego 58, zgubiła legitymację zapomogowa. wyd. przez P. U. P. P. WAJS M., Kilińskiego 44, zgubił kwit kaucyjny z Elekrowni Łódzkiej na zł. 15.-.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. "Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata "II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. "Express" i "Republiki" wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt) NA STR. LEJ: 2.- za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetryowy (na str. 4-szp.) Zareczone miejsca zastrzeżone specjalna dopłata Zamawiającemu o 50 proc. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. - Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Stłuszone reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo "Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. "Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.